



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Sfczas 6048

GAZETA SZKOLNA

1921-1922 nr 24-33

LWÓW



GAZETKA SZKOLNA



!ochami!

Witam Was, którzyście
zbiegli się z pól i lasów, któ-
ryście z pośród pięknych gór
i nizin Kochanej Ojczyzny
skupili się znów w tej izbie
szkolnej! —

Witam Was w tych
ciasnych choć równie goś-
cinnych murach!

Z radością patrzę oczu-
ma jasne i zdrowe oblicza
Wasze. Radość się serce,
że znów z Wami przepłynię
czas pracy i trudów. —

Wam więc się rochota
do tejże pracy i tych, którzy
drogę wskazują, którzy Wam
zdrowie i siły poświęcają!
Umiećcie łamanie wszel-
kich trudności!

Twórczajcie trudności do
udoskonalenia! Instalujcie
siłę ducha i potęgę umysłu
A wszystko Wasze

prace i zamierzenia, wa-
żne i trudne, które
jakżeś odnowienie
się do przewodników umy-
słów i serc Waszych, niech
przenika to jasne światło
życia ludzkiego..... mi-
łości!

Niech jaśnieje w na-
szym gronie ta miłość,
która jest twórczynią
najwspanialszych dzieł
mistrzów i bohaterów
świata!

Tak projekt Szkoła
stać się przybytkiem
szczęścia i radości dla
Was, a wrotem dla innych

Historia.



A. J. Boduryski.

Bożegnanie ze Lwowem.
(Wzgard na koloniz.)

Kolonia to rzecz morowa.
Nie riał więc porucić Lwowa.
„Alamcia” pusić mnie nie chciała.
Ale ja jej powiedział: „Gata”.
Gdy cię pić mnie catorato
Wanowatem już pomatu.
Z babcią siena ta sama.
Głazica się splakata.
Jato tylko kerknat fest
Włodre leporzym z tej koloniz
Alieś teraz jest.

Regnajcie szkolne moroty,
Bez was dopiero moroty
Alimo raklinan mamusi
Wikt do kasiżiki mnie nie amusi.
Ot, duwego traby wica
Uczy się na Jura fira.
Chiechaj ruzje koloniz
Wagorę pana Kistryna
Gdy nam kazię wryzi się
To powiemy: „Alamcy trems
Teraz lepiej nie.”

(na nutę „Husia-siusia”)

Nasze „Panu”.

Wszystko na tym świecie, i te
minione wakacje usuwają się
coraz dalej w mrok, zostawiając
tylko wspomnienie takich
żasných dni, które kto nie wy
kiedy wróci.

Lata płyną - starych kolonistów
coraz mniej. Co roku ubywa jedna
starsza klasa, a z młodszych traci
się po kilku.

Chłopcy z kardym rokiem coraz
bardziej rygnają się, pod wplywem
wspólnie spędzonych niewygód,
przygód i innych smorzi, to też
i z tegorocznych wakacji wyniesi-
liśmy miłe wspomnienia.

Wiele też kolonizci skorzystali
porając kraj od Baltyku do
Fatu.

Jeden z nas tylko nie miał
wakacji, ani wytchnienia, a
kardy z nas wie kto jest tym,
który stara się o nasz odpoczynek
o uprzyjemnienie każdej chwili,
sam tylko, mało korzystając,
trochę się w dzień i w noc o
swoich wychowanków.

Dlatego choi w tym miejscu,
równy „Panu” podziękowanie
z całego serca za trud, a choi
dris nie jeden z nas nie umie się
odwdzięczyć, to jednak riasna ruc
cane w młode dusze, wygladro
z czasem plon obfity Jemu na
chwale, krajowi na pożytek.

Cześć „Panu” i driski!

NOWE KSIĄZKI

Wszystkie
na
do biblioteki
szkolnej
Własnym
Klasa VIII.

ORULTER

Nawy rok szkolny.

Stojmy teraz na progu nowego roku szkolnego i jeśli nie razę: to już pracy w naszym matym społeczeństwie szkolnem, to co kadyś razie organizuj, niektóre jednostki mechaniczne, któreby działaniem swym była poręczna. Przedwzrostkiem uwiadomienie musimy sobie, że każde insty: tucja, która racynafja kadyś działalnosi musi mieć cel, jeśli chce, żeby dobrze prosperowała. To jest najgłówniejszy warunek przy zakładaniu jakiegokolwiek instytucji, racjonalny cel, i jakie instytucja, która ma na celu interesa osób (interesowanych) te interesa, abyby mogła użyć me tej organizację muszę być godne celu i sprawy. Program pracy musi być ściśle i energicznie wykonywany, abyby prac

wydata spudniowany rezultat działalności. Wiele przypomnia się do wyżej wspomnianego warunku dobra organizacja, której kierunek nadaje moga nie tylko kierujące siły, lecz również współdziałanie izolowanych jednostek. To jest rzecz nadzwyczaj ważna.

Wskazywałby się, że cała rywalizacja instytucji polegać może tylko na wewnętrznych czynnikach. W istocie tak nie jest. Pewnem jest, że główna część spoczywa na barkach interesowanych, ale te izolowane jednostki stojące na uboku mogą przystąpić się korzystają, a przez to rozbieżnym w swym dziale kierownikom wskazują błędy i niedomagania. Przytem wyłania się pewne pośrednictwo między insty: tucją a ogółem, dla którego



NASI ABSOLWENCI.

jest ta instytucja stworzona. Nastepnie zblizenie sie, przykrociem czego jest rownie zmiana na horyie

I u nas w szkole istnieje juz pewne organizacje i instytucje, ktore niestety nie rownie mogly wydatkować dobrych owowow, a to wskutek cięzkości i niezaинтере-сования ich stojących na oboczu jednostek, ktorzych zdawa racja nie nas by sie przydala. Ale wiec teraz kiedy zaczyna sie na nowo praca nie usuwajcie sie niechcnie od wszelkiego wspoludzia tania, ale o ile możności spieszcie z pomocą swym kolegom.

Odnosi sie to zwłaszcza do wyzszego gimnazjum, ktore wiecieci powinno, choćby z własnego doświadczenia, nie robic dla drugih robic i dla siebie

Taka byla piekna pora zaspacem utesleniony Gdy wyprzedem nam o piestej W taki cudny czas jesienny To wrócić o drzewiastej I już byłem strasznie senny.

Byłbym się nauczył wrona Gdyby nie ten czas urocy! A tymczasem profesora dla mnie już sporety ocy. I popatrzał na mnie bokiem Potem wrook swój spuścił nisko Znowu mnie oblaży swoim wrokiem I wymienił..... me narwisko

Pyta mnie! - "Ho! czy ty głuchy? Znowu radaje mi pytanie Wykonuje dziwne ruchy Proszę o podpowiadanie Stoję wagle jak w ukropie. Siskam, proszę: "Podpowiadaj!" Brzyję, kim, szturkam, kupię - "Ho masz dwójce chłopce, niaderj

BETA.

W niebezpieczeństwie. Pomoc dajcie towarzysze, Gdy okrutny los mnie wzięła Gdy strachu ledwo dyżor I z katorżi serce pęka! Bo profesor wciąż w noterie Czego szuka rademany Aponury pomocy nieie He ja będę dziś pytanij.

Chciałem ja się nauczyć wrona Ale byłem notawagniony

2. "Elipsy"
 Dnia 3. IX. 1921, odbył się Walne Zgromadzenie. Wylbony dali następujący wyniki:
 Głosp: alwstowski Jurek
 Sekr: Blumenfeld Jacek
 Vice-gosp: Bratnik Leszek
 Vice-sekr: Alakymowicz H. T.
 Skarbnik: Boriewicz Stanisł.
 Uchwalono program na wro- sion, a to: muzyka, aderyty i koncert.

Adres redakcji: Lwów. ul. Kijowska 16.

Redaktor: Emil Freundlich 16. III.



GAZETKA

SZKOLNA

ROK: 3. DNIA: 27. X. 1921. L: 25.

Największe grotty w Polsce.

Kiedy wspomina się prymaurs o grocie adelsberskiej. Jak zawsze Polacy zachwycający się pięknosną grot. nie naszych, raczej z polskich katedrał kilka. Albo kto był raz w najwspanialszej grocie polskiej w Tatrach. Wspaniale leży na Podolu. Kto nie widy groty te nie są nawet piękniejszą od adelsberskiej. Są to jaskinie alabastru, o olbrzymim labiryncie korytarzy mieniących się słabym światłem słońca. Odkryte przed kilkoma laty, do dziś nie są zdaje się dokładnie zbadane.

Hejnie do grot jest ciekawe, trzeba bowiem zgodzić się w postawie zgistej, a nawet od czasu do czasu wrócić się. Wajpiero spotykamy jeden korytarz, ale chyba ich wiele się pomnoży. Są one z jakby

srebrne, mieniące się od tysięcy ogromnych kryształów gipsu. Im dalej tem korytarze są szersze. W końcu widać wyjątkowo, w najfantastyczniejszej postaci epoka. — Wkrótce znów widzimy ślady życia od kryształów.

Grotty są dwie wielkie i małe: najwięcej: „Alagaryn” z okazji, że tu roztarł pierwszy badacz grot inż. Gutkowski kapas senni i świec, następnie obskone grot „Jadalnia” z głazem stołem grot palmowa nazwana od rybników na kryształach gipsu grot Chmielniczego, na której strzpie jest wygryta podobna tego meza. Lichwa jest więc ta grot! Kto więc byśmy mogli poznać bliżej te najpiękniejsze grotty naszego kraju, a mamy nadzieję, że skądś „Pani Dyrektora” nam dysponować.





T.BZ.

Gimnazjum nasze w naszym
roku szkolnym.

W „clarionetkach” szkol-
nych, wydanych przeszłego ro-
ku, treść akt. jest futurysty-
czna. Ukazuje się w nich.
przysięgi naszego gimnazjum
za jakie 15 lat i los uczniów
jego.

Wprawdzie dopiero przed
rok, ale trzeba już zauważyć,
że wiele tych ^{po}przewidyń nie
spełniła się.

Pierwsza matura wystąpiła
winnat kilku historyków
i już co do tych przewidyń
nie sprawdzają się. Elegancki

Quinciu schował cempędreg
jeszcze resztki szkolno-szko-
wego ubioru, wreszcie z rami-
kami maiejówką, a sbra-
niony kapelusz kapirał się na
technice, nie kwasiąc nawet
na śmietne nadziej, jakie
mu pokwiali autonomic
„clarionetek” w wojskowym
kawodzie. Jak gorsika ironia
wydaje się więc wyzjętek
z jego monologu, kiedy
twierdzi, że ma w rękach:
.....frak skrogony modnie
eleganckie długie spuchnie,
Kiedy cztowiek tak ubrany
Jest okropnie skrzepowany.
(Zakt. str. 69)
Co do Bulby nie wieśmy

Ja poszedł na technikę, ponieważ jest wcale grubszym, ponieważ schudł i idąc taniec na ostatniej kolonji. Co do ramienia matrymonialnych jest pełnego śmiechu nie wiem, a wstrętnym plotkom wianem nie możemy. — Ubył dzielny cioterek naszego gimnazjum — Jurek Altonicki, a więc ubyło już Altonickich! — "Garetha" syna mimo hucisko, ale Jonetki w 1921, wydawała przez ciotkę tamże, a więc VIII i klasy, która chwyciła na dwa lub trzy lata będzie zdawać maturę, ale z powodu tego czasu wyda kilka numerów naszego piśmie, co tem łatwiej jej przysię, że redaktor główny jest naszym magarykiem.

Antykwaria szkolna nie opuszcza, bo naszymi drukarniami jest i w naszym i w naszym z bibliotek, która nie będzie pomysłnie rozprawy, konkurencji "sektorowi" preta nie woli.

"Głupie" jeden z naszych szkolnych podał genialny projekt, żeby zamiast uczniów profesorowie wzięli od nich, żeby uczniowie podjęli się bawić podwójnie. Projekt ten jednogłośnie przyjęto, ponieważ jeden z naszych na każdym końcu opozycjonistów

rajsty szukaniem mieszkań był nieobecny.

Ale nie wdawajmy się w szczegóły. Co do innych spraw preporadnie nie spełniły się. Twardy rok przynosi. nam nowe niespodzianki robaczymy też jak w tym roku reka los VIII, klasę po maturę.

A po nich robaczymy... oż mi! będzie wredyga: nie nie... no, no robaczymy



Regulamin obowiązków podopiecznych "Głupie"

1. Hieronima jest dostępna dla Altonickich, którzy są z naszego gimnazjum. — 2. Obecni mają się zachowywać spokojnie. — 3. Nad wszelkim w sprawie Hieronimy zwraca uwagę z rozróżnieniem. Hieronima obecną się ma postawić. — 4. Długom jest odpowiedzieć na prośbę Hieronimy i ma prawo wyznaczyć kilku osób do pomocy przy poszukiwaniu. — 5. Długom wyłożyć go obecnym, napisując ich nazwiska i imię do ręki mają być w całości oddane. Zapisać odpowiedź na dane go.

Na Zarząd
J. Altonicki m.p.



11.

Lenistwo: „Licho! Sze! Pro nasza Biblioteka jeszcze się nie wypata!”

Hehe.

Spieraj się.

Na tomie spi gromada. Spier jak padli Lery 205, bezczynnie wyjęgając energiczne niegdyś i otok chrusty tylko wś pod nosem, bo twarde odryty bok gnioły. Cła kotanach 205 starym nosz fuprawa: noz głową lowels. Elipsowaty bruch obriska frak. Spierobie spokojnie; kabany wspomina. cłogę przeg: nia mu Ton. Literatör. Przeczysta 2 kartki Wallenroda i posito spai. Dobranoc! Orobno myleguizę na pani Biblioteka, pierwaj sparonia. Tenar schudła, krieghi parogruca: Ta, Karola cłaza ma pod głową. „Brigitör” tylko przewoito się na drugo i spi malenitro, mordria = niowaj bwiż. Luli byty benigaminu ku elipsowatego lowelasa!

Wtem nadwrełt jehis młochuier i widrac opata gromada „Hej! Wto naci! keryknał. uha. Chrapanie. „Nie widnieie, ie Tonie jui wywoh, wterajcie doprawy!” ahe. Chrapanie. Inieierplinił się młochuier

nie. Wtót hubet wody i blunęł na spiochör.

205 obiena wbie se znie obłany nos i spi. - „Zabaaaawa...!” ^{am}ramro: tat, lowelao & elipsowatym bruchem i wygucinowy twarde odryty sp pod boku 205, kłotore i jego gnioły ty spi dalej! Literatör mie mie dłu: dci. Wallenroda wygucili!

Brigitör i prersen wybrata 109 uędników, spluneta i spi Biblioteka oburzyła się: „Co, jak? Kto mnie imie kudeci? Brerier, bedniemy nobie nowy Katalog! Jachre spai!”

Posmutniał młochuier i odredł.

A gromada jak spi tak spi!



Kramik Płok

Otwarty na pawach. Janiej! Kupujcie tylko w „Kramiku”.

Redaktor naczelny: Emil Freundlich. KVVII.
Adres redakcji: Lwów. Mikołaja 16.

9. listopada 1921.

AEKOLA

ROK: 3.

L. 26.



A. J. Budyński.

Jako to ma technię ładnie....

Na megarie technickim ósmo-
wpadam kłusem do sali mate-
matyki: dwie pusto. Ławki pię-
tra się gładzowie ku górze; skok
zostatkich na ramię byłby śmier-
telny. Łacynam drapać się. W koi-
dym niegdzie widać jednego gościa
i 9 nieszytów. Obzedłszy trzy razy
kafkę, ławki, zdobywam wreszcie
skrawek miejsca w ławie. Tymcza-
sem studentów schodzi się coraz
więcej. Jednie niegdzie wykłuta kła-
sa Józka kolejanki z szabląstym
nosem. Przeważają oblicza brodate
włosate i przyczerate. Przechodzą się
łagodny śmiech normów, przewidy
prekursorów. "To bestja, ten dla kę-
mowier" - mówi mi sąsiad, wsta-
nieł koniskiej twarzy i tabedzie-
rzyj. "Jaki ci bracie wyłata do je-
pies go nie rozumie: Sips jentem,
jaka na całej sali naglebierze 2 takich
któryby go co kapowali!" - "Kulego"
odrywa się uprzejmie jakiś blade
monstrum, podchodząc do ławki płu-
nej na pięciu miejscach siedzi 8 osób

-Chcielibym tak ja nie, jeszcze umierić
gumie niż cośkolwiek! - "Która?" -
pyta go o tożsamość twarzą mego
sąsiada, typowego kapitana arty-
lerji: "Dwadzieścia po 85" - W tej chwili
wpada profesor oplotaczem i lierniej
anysie słuchaczy, konwergujących papie-
rosy. Buntuje wielki rajet na kanta-
nie, na co po. Istotnie się uprzejmie i
wielkożwony nos domiedniczeki w po-
sukkiwaniu na brzo, narówna mowie:
"Chybilimy ostetnim serem... Go chci-
li tablica napelnia się wielkim szere-
giem lierb-walerych olejów i ilością
maderstych po pół słuchaczy, li, który
niebry, urtują, piszą, trzymają x dla
braku miejsca prawy zęby, w powietrzu
aklewa nie wiedzą co robić. Pod koniec
godziny wygwa się z tyłu strasna bu-
ra, nuciąjącego profesora doświadczenia
wykładu. Wzryta kęsa się ku wyjściu
dwadzieścia razę namacalnie osmory
kutaków, takci i innych cięt obcych
na własnym ustroju. Inwalidzi się
na konytarkę z obnawianymi gwizkami
postrepcionym szkaradem, kęsam
się wraz z innymi w kierunku sali
geometycznej, która byłaby dobra

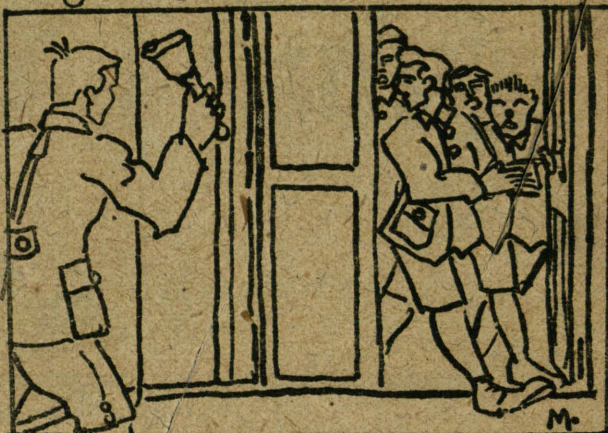
ale 1/4 części osób, które są wyprzedzają-
 - "Jednej chwili pomyśleć miejsca są rze-
 - rione wapiem i rezytami, a z góry
 skrytych do któregoś z nich, przy
 ceptach jest karkas: "Uprawa się nie
 dotyka!" - pomyśleć z miejsca i poka-
 - tularny do karkasu, aby mógł starzyć się
 miejsce dla 35^{tych} studentów. Po doborze
 pomyśleć z miejsca i poka-
 - rny Surtana Adolfa i racyna mówić
 "Stary taki młot, powrót pomyśleć, nie mój
 się..." - "Jeszcze co?" - "Jeszcze z tyłu
 głos nakłoty..." - "Chciał, a nie, "odpowie-
 - do głosu trąbki z bólem. "Dlatego pomyśleć
 na rzecz następny!" - "konary profesor,
 dać karkas do wygnatowania i praso-
 - wania karkasu. Wążył jak opłatać wy-
 - padać go do filii na karkasie. Takie
 wygnatanie, a z tyłu techniczne, a
 głosu o tramwaj i obaliny w biegu
 jedną kobietę z mlekiem, dwóch sta-
 - murków, trzy panie i niecierpliwie
 pomyśleć dżirę przybyć na miejsce
 i z momentem wygnatania z pomyśleć ka-
 - tedry ubrały karkas. Wierzący niżej
 i karkas jeden kolega karkas mi się na
 rękach, drugi karkas na mnie ptasie
 i karkas, a 3^{tych} karkasie pomyśleć mi
 do prawego karkasu karkas dżirę
 karkasu karkasu. Pomyśleć
 myśleć karkas karkas się wygnatano
 ku wygnatano. Pomyśleć wpadł do
 sali i karkas karkas karkas karkas.
 Takie anemii karkas karkas o karkas
 systematycznie karkas karkas karkas,
 niżej na karkas do karkasu
 karkasu karkas; karkas karkas karkas
 karkas i karkas karkas karkas,
 karkas karkas karkas.
 - Tak to karkas karkas jest
 karkas...

KAŻDY
 ISTRYNIK
 UPUJE **GAZETKE SZKOLNĄ!**

Pawła.

Beta.

Już nadbiegał wreszcie dwunasty
 Co na dwunasty!
 Leci chłopak przez przednie
 Odbiegł lek.
 Odetchnął, a oddali
 Stydzi tego, co pomyśleć
 Tylko się.

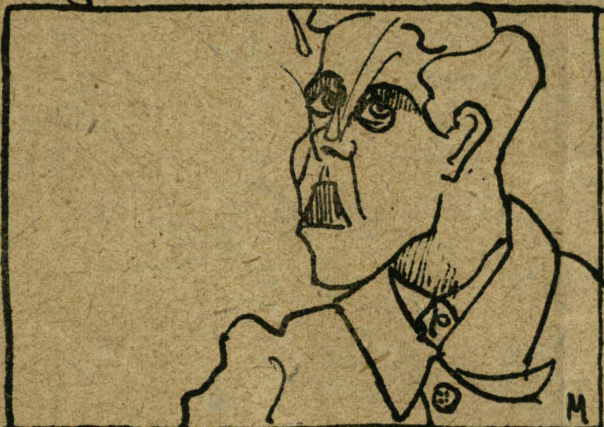


Ban profesor miły karkas
 karkas miły
 Odetchnął, karkas karkas karkas
 karkas miły
 Już wygnatano chłopaka
 karkas karkas i karkas
 karkas karkas.
 karkas karkas karkas karkas
 karkas karkas
 karkas karkas, karkas karkas
 karkas karkas!
 karkas karkas karkas karkas
 karkas karkas karkas karkas
 karkas karkas.



O karkas karkas karkas
 O karkas karkas!
 karkas karkas karkas karkas
 karkas karkas karkas karkas
 karkas karkas karkas karkas

Porta rażąc byrona
Wpada wgniew
Jęczy się Petlera
Ciężko w głos.
Jam mówią jakas awantura
Smutny los
Maler jakis jest pomysł
Bo obchamkał mu ktoś rógby
Cały nos.



Jam nadole gra pokostotta
Chłopów dwóch
Wrocie wrocie we wrota
Tłoki such.
Jre strasznych wrochów chora
Proga ducha winna Jona
Pod piec buch
Wtem radwiga rat wrocie dworek
Smutny dworek
Leci chłopaka przez prechionele
Buje lek
Do klas idąc w uczniostwie
Kiedy wia że nie nie umie
Wtem jest sek



ŁUPI
DY
ARDZI
AZETKA!

O krytyce

Krytyka stwory do uchwycenia
czynów ludzkich. Jednak wyta
w nieodpowiedni sposób, może
wyjść wbrew przeświadczeniu
nie miała na celu; może być
tylko i odciąga orobnika od
danej pracy. Depresja ta wyta-
puje w jednokole mniej wyobio-
nych i drwici się w szkole w pro-
warnej swej recej pociada, byto-
by nie na miejscu. Krytyka
dłatego restorowana do uorni
przez ludzi nadto prostych,
a wręcz nie rozumiejących się
na rzeczy drista w sposób wyem-
ny. Zalemie od wkarania błędów
i wkarawek danych, a restorowa-
nych i w skutkach wykarawek
plus lub minus, możemy powiedzieć
wydany krytyka jest dobry czy zły.
Ponieważ jednak można to już
z góry określić opierając się na
stronie intelektualnej i na uspo-
robieniu krytyka. Jeżeli wnie-
my ołowiska bioncego się do
krytyki w ten sposób, że „choć
nie wiem o co się wchodzi, ale
chciałbym rawnawyci i t.d. To
możemy imiało powiedzieć, że ten
owowek nie rozumie się na rzeczy
i preto krytyka jego jest rawnie
błędna. Jeżeli owowek ma wszelkie
kwalifikacje do krytykowania,
ale jeżeli w nieodpowiedni sposób
krytykę wbiro, wstawiana
bógach wywołuje tylko śmiech
i politowanie, ale dla siebie.
Wp. porównywanie wyżejgo mogą
do pomadniętych pomocy lub do
Salamonowych inesp...? nie mo-
że maleri oddzielić w krytyko-
wanego. Podobnie wstawiana
wywołuje jeno śmiech, nawet
w stawianych niinteresowanych
Dłatego ten owowek (jak np. de-
le)

niepełnie się do brzytki nie nadają, wzbudza one jeszcze i politowanie. Ależ nie dość pamiętają o tem, iż jeśli nie chcą się wyrzygnąć narazem brzytki, to przynajmniej niech się ratury dołają: 1) brzytka ma być racjonalna, 2) powinna być przedmiotem przedstawienia. Pierwsza przyczyna stołowości a ratury dołają dowcip nie zawadzi, ale występowanie na lewy obywateli ironii, a to nie należy na przegrany wybieg przystosowane.



Pracownice Tow. "Przytore" nadstawiły nam pusty list, z prośbą o umieszczenie:

Do Pracownicy Redakcji "Garetki Szkolnej".

nie zjawiając się przytorem, przesyłamy "dowcipny" historyjki o "Przytorze". Te trzy historyjki są bynajmniej obliczone dla dowcipu, nie dla samej formy, gdyż wymaga tego sam rytmizm utworu artystycznego. Ubolewamy jednak na tem, że obywateli nie mających jeszcze styczności z naszym kółkiem, powołają się na to, że z jego dristalności pole popisu dla naszych redaktorów bajko-pisarzy. Poprzedziliśmy tego artystę odnieśliśmy wrażenie, że nie "Przytor" spotał się z autorem, nie zupełnie twierdząc, a spowodowanym przez dźwięk i kompozycję na seron obywateli, że się nie pomylił.

"Przytor" prócz wyżej wymienionych dristalności i urzędów i przygotowanym naszym przedstawienie wielokrotnie wzmiankowanego listopadowego, co przegrany otonkiem naszego towarzystwa nie mało trudni

Przygotowania portretu, wybieg napróżd i mamy nadzieję, że pociąganie pana "Hehe" i nie długim czasie na wieczorek listopadowy urzędów naszym staraniem, co też będzie niezbitym dowodem naszej owoce dristalności.

Na razę kółka:

Sebatar: Kobylanski. Lorp: Wotoryski



Jak sobie mają stać wyobrazić, że jego stary brat darta dwoje ..

2 kroniki szkolnej.

29 b. m. odbyło się gimn. wieczór do Chodorowa, cellem nie drena cukrowni.

30 b. m. Urzędni "Elipsa" koncert pociągów z tancami. Blizie wiadomości, co do tych dwóch ważnych wypadków, w nim nie nastąpi.

Jedynie dobrze prosperującym urzędem naszym whole jest "Iramik". Przeciwnie, trzeba przynajmniej jest nawet taniej aniżeli posklepać, a porządki racjonalne wzmiankowane jak i renowacja nie powstawać nie do figurala. Popieranie dlatego to przystępna i nity tuż i ratatwa jest waleś zakupów Kramiku Szkolnym.

Redaktor naczelny: Emil Ziemicki
Adres redakcji: Lorp: ul. Kłosa 16.

10. Listopada 1921.



Linia.

Wspomnienia z wyierki do Chodorowa.

8 rano. Pociąg rusza. - Ładnie powoli przesuwamy się przez dworce to warszawy, przedmieścia lwowskie, a tu odrazu wspinamy się pociąg na odciskającą dworzec pagórkę i dopiero przekroczywszy tę przeszkodę przyspiesza pędem, mknąc wśród pustych pól w dal... w stronę Chodorowa. Dzien budzi się ze snu, ale jakos ospale opuszcza kciżkę deską, jakby nie rad, że mu przeswali odpoczynek. Tima - jedzą przygotowane się do ościenia ziemi tak starannie przez lato ogranej. I wspominając na mrozy dzien smutny się robi, krzywi się i nawet słodka przytębia. Ilisty - niekiedy nie może go wstrzymać.

A pociąg mknąc w dal. A motocykl nie przestaje i kabiera się do inądania lub obgadywania swych najszerszych przyjaciół. - A waga - nach zimno. - Pociąg mknąc wciąż w dal. - Przebiega już według zapamiętania stawnego logarytmu ctery Lichomy i 2^o Pesenkówki i tylko co nie widać Chodorowa.....

A tu 3 rezerwy dokucerają mi tak pod względem moralnym, jak i fizycznym w znaczeniu dostojnym i znaczeniu prawnym: "hata", "wiatr", "idym". Tego dnia byłem wzięty i kłómił - koniust rmany antyfeniminta

i doskonały srebrnik, rdażę nie / osmie opowiadania przybierający orobę pierwszą, że nient trzecią. (ulwie re abyt nież rozumia. Twierd(?) - "regła mi brutalny, zrem mi było ogromnie do twa. A muszę nadmienić, że mi nie to radho trofia". Kilku nie tylko uśmiecha. - A pociąg mknąc w dal. "Kiwat, mieli kuzię tamie". "Przekoż mi mi". "Awo patrzcie - go, na batarnie z nim". "Prawda jak ona ładna!". "Ach, co za twa rzycha!". A gdy nie można było prowadzić dyskusji z. zawołał: "Panowie, dybysmy tak mchili tylko we 4^o jednoscie". - "Klasciwe, że Bóg istnieje jest tylko jeden dowód, a mianowicie...". "Klasciwe wytepek - kapalcł się ktos - lecz oszczędzaj wytepek". - "Jakie to, potępienie karty, a przebaczone oszustom?". - "Co! mowicie pociąg stał". Chodorów!

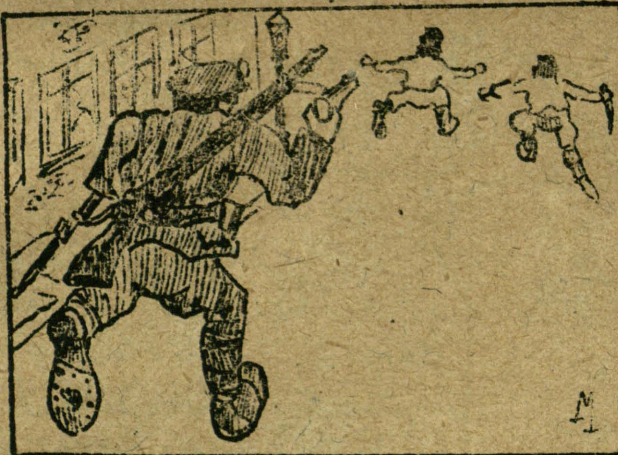


Adam Jęży Budyński
Dziennik kolonisty.
(ma nutę p125 i gościnie).

Chłomista historyjka.
Jestem sobie ja.
Wesołości mi nie brak,
Wszak mnie każdy ma.
Ode Lwowa do Bałtyku
Wszędzie pełno mego leżyku.



Idę na czepe mam
Wesołą ognia kąt;
Poflirtuję tu i tam
Ulam do tego dat
Flirt panienkom nie zawadzi
W każdym domu są mi radzi.



Ona wżenie byłem wżak
Obwiązaniem dwor,
Wymowności mi nie brak
Kęś blaguię zdow;
Przyjmuję mnie wszędzie chętnie
Uwieraję się odświeżnie.

Skądby dla mnie jest jak brat,
Wszystko mi dat,
Trochę miłego pełno dat
Równa mnie do skat.
Aż mi zamiast podwień
Odpiersam stawa piosenki.

Hehe.

Prawda w oerko łole.

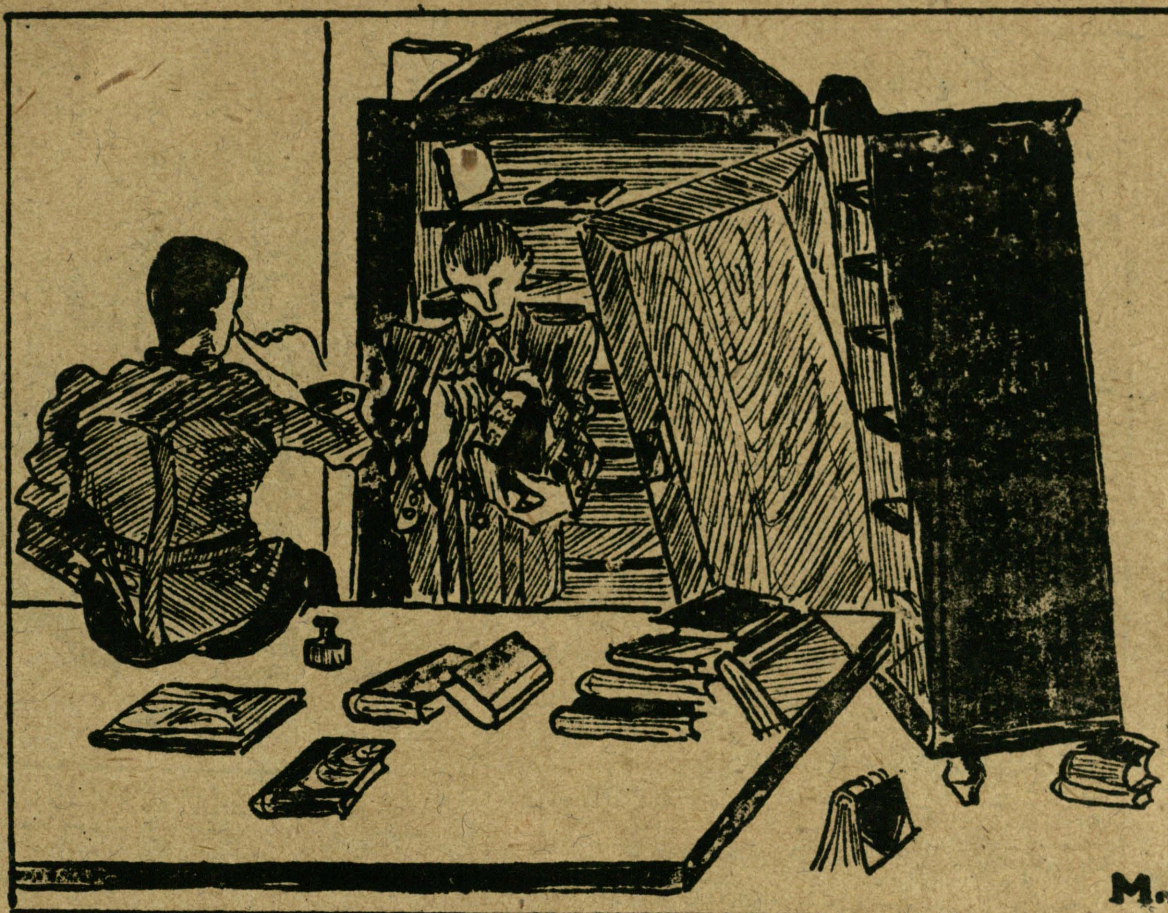
"Jakaś tośmnie zagłodał nasze
prywatne sprawy? Co kogo to
obchodzi, że my nie nie robimy?
Co kogo to obchodzi pytamysię?"

Towarzystwem w dwóch
pięknych artykułach. Jeden z nich
sprawia mi nawet przyjemność.
Nabawiali mnie wprawdzie,
ale wykarali, że coś robisz, że o
coś się starasz, co wkrótce dla
wszystkich miłych będzie niepo-
dobnym.

Drugi zaś artykuł rozsyła
mnie wprawdzie, lecz tylko...
frasesami. Berdziejowski frase-
sami! - Przecież się rozjadła se-
wien antyfeminista, kiedy czy-
tała o ZOS; czyż nie widać, że
się i lewopnekt kilometrowy
artykuł "O krytyce". Zrobił jeden
tylko malutki błąd: Otworzył
tego, że raleca wszystkim kryty-
kom, a więc i sobie wielkie u-
mierokowanie w wytykaniu błę-
dów, wrywa (kapewne przez ra-
pamięcie) formy aż nadto
wprawyliwej, a więc według swoich
własnych reguł, sam się do kry-
tyki nie nadaje.

Puste słowa stawa! Piękne fra-
sesy! Nam tego nie potrzeba słaj-
lepatym dowodem, że się nie pró-
nuje, jest wykonana praca. A
tem się ZOS pochwalic nie może.
Co robi ZOS? Gdzie są rapo-
wiedbane odkryty, biblioteki,
kursy, koncerty, wyściski i ra-
bawy towarzyskie dla naszego
gimnazjum?





Mamy nadzieję, że przy tak intensywnej pracy naszych bibliotekarzy, biblioteka już na Jura Sera będzie otwarta.

Je- kro.

Oporobieniu rogatyżki i ma-
ciejówki.

Rogatyżka, czapka czworo-
graniasta z opuszką barankową,
mająca za pierwotów bilet, jest
złoty, czapka narodowa polska.
Długą opisywać strój Starian
sarmackich piere:,,, pikowana o
4^{ty} rogach czapka, kawał skóry
suniwej, tyka lub drewna na podszew-
ce i t.d. Rogatyżka była zwana
konfederatką już za Augusta III,
nie dopiero za Konfederacją Barską
choć przez nią była używana u
odróżnienia się od stroniaków króla.
Lud polski nosił i nowi rogatyżkę
w różnych odmianach, regulamin
zawiązków z r. 1791 przysłał ją
dla różnej broni w kilku odmianach.

Pochodzenie zaś maciejówki nie
jest polskie. Alano-wie Napoleon,
wznowił się na czele huzarów.
w jęskich, wprowadził w piechotę
kaszkiety sztywne, seersyja góry.

którym się wprowadził i w innych
armiach. Prusacy mordercy swoich
wrogiów przeciw waleczności,
w braku skóry i pilni nobilitacji
z tekstury, obciążonej ceratą, ale
kaszkiety takie kłótki, ręk-
setacone fardowały się i opa-
dły. Tak powstała forma,
była pierwotorem obecnego ty-
pu, który z entuzjazmem dla zwycię-
stwa nad Napoleonem nosili
w Prusach i cywilni, skąd przez
handlary taniej chlewej-jeżdż-
cy do Prus za sztytem - dostal-
i się do Polski. Lud nasz nazywał
handlary takich „panami chle-
jami”, skąd podobno i czapkę
nazwano maciejówką. - To jed-
nak i inne twórczenia co
do wprowadzenia z nas, oraz
nazwy maciejówki. —



Zbiorniki „Elipsy”

Pomysł wyjechać do Grot.
między innymi odbyła się 7 września.
Odebrano art. J. Blumenfelda p.t.
„Twórcy A. Alchiewicza w Odesie”
odbyła się dnia 24 września. Prelegent
przedstawił krótkie poety w Odesie,
zestawienie twórcze i myśli
młodego z nich twórcy poetyki.
Wieczorek muzyczno-deklamacyjny
odbyła się dnia 25 września.
Dnia 23 października wniebrano
muzeum króla Jana III pod kie-
rownictwem gospodarza twórcy
Józefa Alchiewicza.

Wieczki wieczór muzyczno-dekla-
macyjny dla wyjątkowego gimnazjum
i reprezentacji gości; usadzo-
my przez członka Stanisława Rei-
resa odbyła się dnia 31 październi-
ka 1921. Program starożytności do-
branych punktów dzieląc się
na dwie części i męską. Po
koncercie odbyła się zabawa ta-
nećna!!

Odebrano członka Władysława Alchiewicza
pod tytułem „Dante i
Boska Komedia”. Chętnie obecni
wszystko pożyte i miłe miło-
li.

Oprócz tego dnia cały tygodniowy
w niedzielę i w sobotę odbywa się re-
bracja twórcze, gdzie członko-
wie i goście z wyjątkowego gimnazjum
mogą się zabawić w różne gry i ta-
lechy, walczy i t.p. Bardzo było
by pożądanym, aby więcej kolegów
przychodziło na te zabawy, które i
reprezentują i rozwijają warty
koleżeńskie. Zabawy twórcze
było dotąd 9.

Sekretarz „Elipsy”
J. Blumenfeld.
m.p.



Pod drzwiami sali konferencyjnej.

Zbiorniki „Przytulici”

W sobotę dnia 5 b.m. odbyła się 2^{ta}
wspólna Walne Zgromadzenie to-
warzystwa „Przytulici” z karidem zgro-
madzeniem coraz więcej rosną-
cego działalności. W ostatnim
Zgromadzeniu uchwalono, że w ka-
dym miesiącu jeden z członków,
według alfabety, jest obowiązany
mieć odebrany z twórczości na
temat dowolny.

Uchwalono również samopomoc
w nauce geometrii wykresowej.
Po omówieniu innych ważnych
punktów programu
zabawa, przewodniczący zakończył
Zgromadzenie.

Sekretarz: Lipczyński m.p.

Wszystko

Wszystko

Redaktor naczelny: Emil Freundlich
Adres redakcji: Lwów Alchiewicza 16.

GAZETKA



SZKOLNA

ROK: 3.

1 grudnia 1921.

L: 28.

Dawniej a dzisiaj N.

16 XI minęła 4 rocznica założenia Elipsy. Od tego czasu stosunki w naszej szkole zmieniły się. Elipsa powstała pod wpływem chęci zacieśnienia węzłów koleżeńskich.

Na przykładem Filomator starano się o jak najprzyjemniejsze i przyzwoite stosunki. Istotnie Elipsa to organizacja; rebrania jej należały do najsympatyczniejszych, a też i najliczniejszych.

Orio podobnie rebrania mi poskutkuje się nie możemy.

Z chwilą ustąpienia najstarszej klasy z założenia związku koleżeńskie jakoś razem. Na obecne rebrania wprowadzone przez Elipsę, rozgląda najwięcej kilku kolegów.

Przez ów kłosa srosta

ani może nie chce wręczyć udziału w życiu szkolnym. Ani w Elipsie, ani w pracy nad „Gazetką”, a nawet na lekcjach nadobowiązkowych nie spotykamy kolegów z tej klasy.

Ulamy nadzieję się, że wkrótce tego roku, wkrótce Gł. udział w życiu koleżeńskim i pracy się odrodzi. Reszta, wygodnej drzemki.

Pracy czy w ZOS, czy Elipsie jest dosyć, a m.p. ramie. Wobec rebrania śpiewackie nie doszły do skutku, więc tu czy tu w drugim stopniu można się przypisać do organizowania życia szkolnego.

A więc może wkrótce użyjemy przy pracy i zabawie naszych kolegów z klasy wstępy

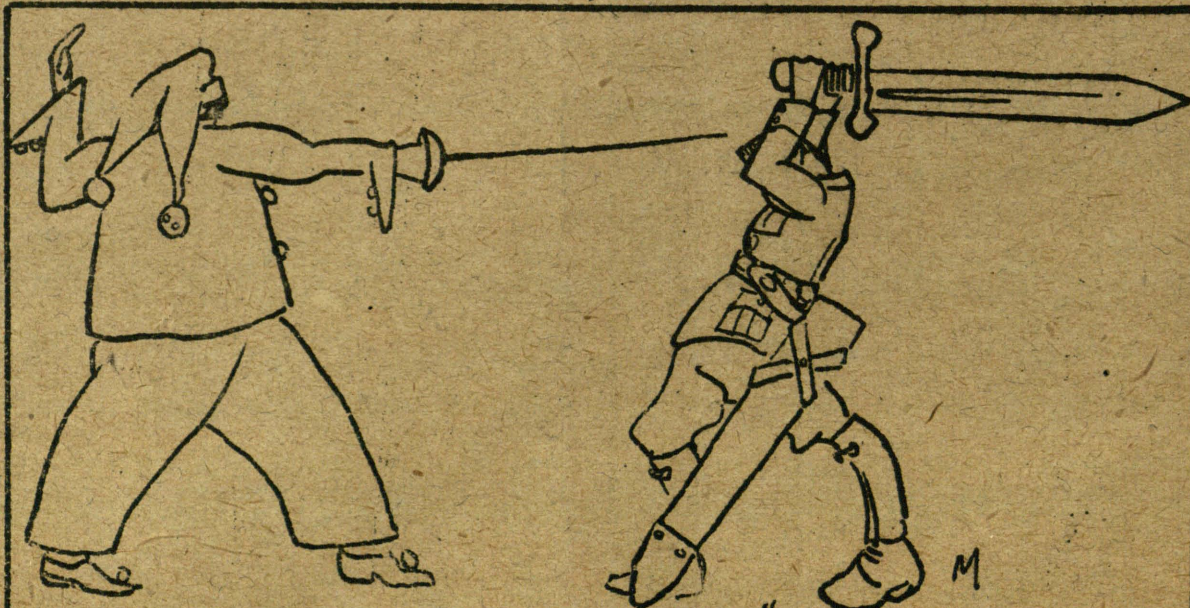


^{Zimk}
Do pana „Hehe”!

Chce wiem czy zgodnie z Two-
ją wolą P. „Hehe” ale w każdym
razie bardzo trafnie umieszc-
masz wielki szkolny artysta
portret Twój w masie arlekinów
na ławce artystów „Prawda.
w oery okole”. Będąc rapem, re-
publika baryganów trzeba re-
klamować w odpowiedni sposób
w tym wypadku w masie arlekinów
Trzeba li pozostać w niej na-
dal, nie ruszaj się bo wzięli-
byśmy chyba miast cacki
bechów do potłuszy nypetniny
trawinami w kutek tego
po uderzeniu wydalają się dymy
ki, ale zbyt fatalne, o to-
nach tak rostrzajonych,
le samo już wspomnienie o
nich rzuca do najgłębsze-
go opuszczenia miejsca, gdzie
tęż te rzyły wydobryte.

Oto myśl, że chodzą tu o ja-
kieś byzjennie wględy, nie,
ale o chęć rabierpiczenia się
precyzyjnie i starannie, który
w tym momencie myśli i wyka-
zuje pewną umyślną chęć,

którego nie chce ujawniać. Wskut-
kach polega na tym, że mówią
o miłości myśli o wolności, stu-
chając opowiadania o czynach
jakiegoś człowieka, przypin-
ając je sobie, i tymczasem mówią o „kry-
tyce” i tymczasem są ręką do siebie.
Pieroc „tęż” i stowarzyszy jak n.p.
„Hehe!” nie miałem zupełnie na
myśli karykatury i kłopotu
i to jeszcze „potajemnie”
bo zupełnie signifikantem
Twój wzmiankę. W tym
przykład do artystów, jak
są, że będącego na czasie, na
swoją się najwięcej podory,
bo będący w pamięci artyst-
ników „Bartłomiej”. Późnie jest
należnie można napisać,
jak n.p. Pi-kus i Usterin czy in-
ny habantowy humanista.
Proszę tego miejsca między nie
wspomniatem już nawet o
arlekinie „Hehe”. Gdyby więc po-
tłubił frazesów o karykatury
i kłopotu P. „Hehe”. Pokaż, że mam
ale w formie Tobie właściwej to
należy i tryk prawdy, wbie-
dzone i wiewia, wpadnie
do blasku i magnetyzmu. Aż ob-
kami, na dobre wyrażenie i cyfrowego
nawodu.



Pojedynek „Zimka” z „Hehem”.
(Później na artykule na str. 25)



W sprawie "Elipsy".

Dnia 17 listopada odbyło się 36 Walne Zgromadzenie. Zaraz z początku wybrano się, imiona dyskusji na temat stworzenia biuletynu. Wybrano dalej następujących wyznika:

Gospodar: J. Chłostowski
Wicegospodar: L. Braniec
Sekretarz: A. J. Budzynski.
Wicesekretarz: T. Blumenfeld
Skarbnik: H. B. Borewicz.

Po ustaleniu i przyjęciu nowych statutu i gości wicegospodara Braniec namówił Zgromadzenie. W niedzielę 20 listopada odbyła się 4 letnia rocznica założenia товариства. Uroczystości skromne, swobodne i dlatego b. przyjemne. Gospodar Elipsy zagaił zgromadzenie, przedstawiając krótkie dzieje Towarzystwa, namawiając je do powzięcia decyzji swojej wyjątkowej, a pięknym owocem tej pracy jest u nas w wyjątkowym stopniu wzmożenie koleżeństwa. Wskazywał na to sekretarz, przedstawiając statystykę ruchu w товаристве. Na zakończenie przemówił pan Chłostowski, podał swoje przedsięwzięcie pracy i zachęcając do dalszej działalności. Po przemówieniach członkowie i goście posiedli życie do granic wesołości, życie zabawiali się wesoło i długo.

26 listopada odbył się wieczór wesoły, ten bliżej nieznany już w numerze następnym.

Marenia.

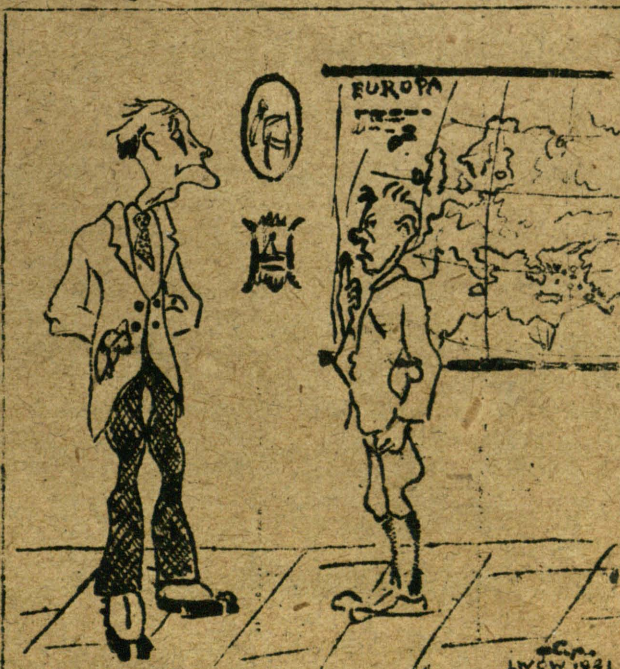
Beta.

Jak to kiedyś w Polsce będzie,
Boć ludzie mają marie.
Chętnie miewą wspaniałe sny,
He nie wspaniało robić tanie.
Ja nie raz miałam głupie,
Dziś przysięgam hoiarkopie,
He ra borem sobie kupię
Głównych rzeczy met pot kupię.
Jestem całkiem miłośnikiem;
Potwierdza butelki sery,
Półki będą ra dnie, denty,
Bekolada rano ra, ctery.
Wierzę, że się ma dła
Biarę się na bytne tanie:
Na dnie marki już w "Apollo"
Będą riedziat na balkonie.
J się ciędzi będą wolno
Ali tanieści, to pokazmu
J Garethę pernie srokono,
Da redaktor nam ra darmo.

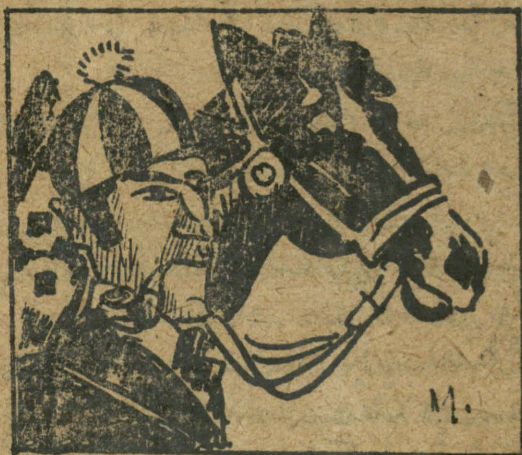
Nizsze Gimnazjum Baczości!

205 uwaga dla Was co wtorek
i Piątek rabany towarzyskie.
Przygodnie więc jak najbliżej,
a mile wśród kolegów spędzić
czas!

KUPUJ CIE GAZETKĘ!



Głosiciel - Głosiciel - panicki.
Alona francuskiem to umiś kryesce; no
miejscu.



Zwizdek elitarnikow konia.

Bratko Kłanaj jest przybawie
ze Polak rodu się z nogą
w stremieniu. Jak dy z du-
mą postawa, że Polak to u-
rodzony handlarz. Tak
było dawniej. A teraz? Teraz
jest to tylko piękna trady-
cja. Być może coś o ro-
wianiu się sportu koni-
go u nas? Właśnie a wglądnie-
to mało. A przecież młodzi po-
wina zajmować się tym
sportem tak piękny, a ra-
zem tak przyjemny. Tym-
czasem u nas o tym zupełnie
nie. Ci którzy mają sprawnie
jździe konno czynią to, ale
tak odmiennie jako niebądź
akcesoryum przyjemności
wakacyjnych. Takich za któ-
rych w sporcie tym pragnęli
dotrzeć do doskonałości, a więc
oddawali mu się z reinkarnacją.
Gdy ktoś wci takie stawa jak
goal, wci karny, to każdy ra-
z wyrażanie „Aha, już wiem”.
Gdy zaś ktoś wspomni o

o jździe konnej, to powie
„to tak, to b. przyjemne...”
i na tem konie. To musi
się zmienić. Wzrostu co-
skiej naturze odpowiada mu-
si być ukończona. To ma-
reż szkole zawiązało się to-
warytwa mające na celu
podniesienie tego sportu.
Osi ono nazwę Zwizdek
elitarnikow konia. Za ra-
danie postawiło sobie u-
rządzić wyścigi konne,
a dla zachowania ciekawo-
ści organizować konkursy lub
begr z nagrodami. Dwa-
talności Towarzystwa napo-
tyka na wielkie trudności
ale wreszcie udało się da-
ć się rady. Dzięki temu
się wyścigi z zapomnienia
ten rydelski sport i uroynie
go popularnym wśród młodzieży.

Nadestane

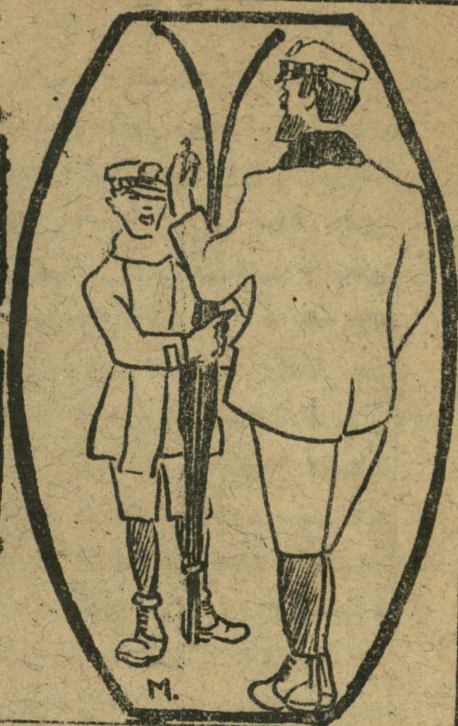
W sobotę odbędzie się Wierock
Lito-parkowy uroczony sta-
nieniem ZOŚ i Pk. Blizne
wreagdy na afiszach.

Włosa VII, opowie Andreja
Wartanieniera starym
na ciężko chorego invalidę,
nawet o w obronie Lwowa,
clawimoniackiego Wł. ul. Turecka 2.
Dalsze datki przysyła redakcja.

Redaktor naczelny: G. Freundlich Wł. VII
Adres redakcji: Lwów, ul. św. Eli-
zety 16.

GAZETKA SZKOLNA

ROK 3. 9.XII.1921 L. 29.



Idea Harcerstwa.

Zarówno ci, którzy, znając harcerstwo ze słyszenia, ponizają je niegodnymi plotkami, jak i sami świeżo upieczeni harcerze nie zdają sobie należy- cie, albowiem w zupełności sprawy zwłastliwych zadań i idei skautin- gu. W obu bowiem wypadkach wysu- wa się na plan pierwszy czczej u- tocznej tylko formy, rzeczy zaś istotne postawia się w cieniu, już to w niewiedomości, już też ze złośliwego wyrachowania.

Z drugiej znowu strony w tonie samej organizacji harcerskiej prawi się matym chłopcom catemi godzinami moraty na te- mat, jakim harcerz być powinien, zamiast wdrażać ich do tego zwolna wśród zajęć praktycznych oraz dawać najlepszy wzór do naśladowania na własnym ży- wym przykładzie. Ideatem harcerstwa jest urobić chłop- ca na dzielnego i pożytecznego obywatela kraju. Do tego zaś cel prowadzi kształcenie cha- rakteru przez uświadamianie przed ztem, wskazywanie do- branych przy równoczesnem

rozległem wyrobieniu życiowem oraz, ponieważ w zdrowem ciele mieszka zdrowy duch - kładzie się równoznaczny nacisk na możliwie doskonałe zahartowa- nie ciała. A zatem wszystkie zajęcia harcerzy, choć nieraz na pozór błahie i niekonieczne, zmierzają do jednego i tego- samego szlachetnego celu: Dać Ojczyźnie naszej uświa- domionych społecznie obywa- teli-patriotów, którzy by, su- miennie pełniąc swoje obowią- zki wytrwali na stanowiskach nie posłakowani do końca. Wo- bec takiego zaś stanu rzeczy żaden prawdziwy harcerz nie będzie zwracał uwagi na niskie oszczerstwa, rzucane przez teho- rzliwe jednostki, o tak bitych umysłach, że sądzą wszystko z pozorów.

Sherlock Holmes (???)



Nieobliczalna robota.

Bardzo znanem w naturze zjawiskiem jest przemiana energii. Nasz wszechświat właśnie odbywa się ona. Energię, której używaliśmy na pracę w kotłach i na naukę, zużywamy na stalenie u nas zupełnej pajdokracji. Nie zdaje się, że bieżąca, która wyrządza szkole. Państwa naszej szkoły jest otrucone nie zaufanie i postuszeństwo i wdzięczność ze strony uczniów. Kierownictwo uczyniło nas pierwszą szkołą we Lwowie. Ze swej strony winniśmy mu wdzięczność i współpracę. Występując przeciw niemu, godzimy w byt szkoły. Przecież należy, że wystąpienie jakiejś klasy przeciw kierownictwu daje dowód jej zaufania we własne siły i solidarności, a sprawia piękny efekt. Ale strony przeciwne przewyższają sto razy dobre. Taka walka stawia obie strony w niepotężeniu, że żadna nie może i nie powinna ustąpić. Cierpi na tym wzajemna sympatja i zaufanie. Zamiast współpracy powstaje walka. Nasze zalety możemy okazać pracując wytrwale w własnych instytucjach, biorąc w nich udział solidarnie. Nie zastaniemy więc wielkimi hasłami solidarności i wytrwałości — prostego warcholstwa.

Napisat kolega

Z życia „Elipsy”

30 listopada odbył się odczyt o szt. T. Epsteina o znaczeniu slaska pod względem przemysłu.

3 grudnia wygłosił ładnie opracowany referat o starożytnościach szt. archaicznych w Małopolsce o. cz. i. z. z. Po referacie odbyło się zebranie kole. i. s. k. i. nie bardzo liczne, lecz nader wesole. (—)

Do Bety.

szemrzą wiatry, mrozą wody
baszury i echem wzniosłym
Opiewając szumne ody,
Za Bety...
Jest poeta.



Podmuch ciche słowa zbiera,
Tuli, gładzi, wzdania moty,
Potem zpieśnią rozpościera
Wieszcie, Bety...
Jest poeta.

Śniegu leżą białe puchy
Wszemrzą stysz i zgie pichy,
Jakieś jęki, skargi, stuchy:
Zemasz, Bety.

Bez wątpienia jest poeta.
Pepi.

Otrzymałmy następujący list:

W 25 numerze „Gazetki Szkolnej” pojawił się artykuł, który między innymi oskarżył „Bibliotekę szkolną” o nieczynność. Wierzę, że autor był nie poinformowany, dlatego przedstawię tę sprawę, a nie ona tak. Dnia 15 października zarządził pan Dyrektor Kistryn zamknięcie i uporządkowanie Biblioteki, a to z dwóch powodów: 1) Pewne planowe prace (napiekanie exlibrisów i numerów) nie były wykonane. 2) W czasie wakacji, szafy Biblioteki zostały otwarte i zabrano stamtąd nie które dokumenty, jak: katalog głośny, księga rachunkowa, a również pewną ilość książek.

Wielka część przedsięwziętych prac jest już wykonana. O szczegóły w tym ich rezultacie dowiedziacie się Zgromadzenie ZO5, gdyż przedłożono sprawozdanie.

Zwracamy się więc do ogółu: jeśli chcecie, aby Biblioteka była tylko trochę lepsza, to zaraz jutro będzie otwarta. Jeśli jednak chcecie, aby była całkowicie dobra to — czekajcie.

Bibliotekarz



Hehe i Ziuk.

-- Nie do zgryzienia orzechem
Jestem i zginie mój wróg
Zmierzę się z błaznem tym Hehem
Pomyślał sobie pan Ziuk.

Rozciągnął chce przeciwnika
Napina groźny swój tyk
Kropnął artykuł „Krytyka”
Psycholog tłumy pan Ziuk.

Hehe fantazji nie traci
Wpędzić go w koki chce róg
Biją się dwaj literaci
Nieznany Hehe i Ziuk.

Raz ten raz tamten jest górą
J każdy tak tługo się tłukł
Aż wreszcie zęby i pióro
Ztanuli Hehe i Ziuk. —

Polemikę między p. Hehem i p. Ziukiem
Redakcja uważa za skończoną
~~Wszystkie~~ artykułów osobistych
nie przyjmuje. —

Kupię żywy w dobrym stanie.
Płacę najwyższe ceny. Zgłaszać
się u A. Stahla. Kl. VII.

Iskieski. Dr. Omega.

...Myslałem jeszcze o przebytej
godzinie, gdy naraż wyrwał
mnie z zadumy jakiś nieludzki
ryk. Machinalnie wybiegłem
na korytarz, ale nie było spo-
strzegłem, oprócz zdumionych
twarz innych kolegów. Co
się stało pytam jednego „Ano”
odpowiedział „mnie się zdaje, że
si gdzieś kantają”.

Wyleciałem na ganek, lecz i
tu niczego nie zauważyłem.
Coś się jednak stało, pomyśla-
łem i zbiegłem do klasy VII.
Tu wszyscy styszeli, lecz nie
wiedzieli, bo klasa VI zwykle nie
czem się nie interesuje.

Dawemnie szukałem przyczy-
ny ryku. Niczego dowiedzieć się
nie mogłem. Spotkałem księ-
dza, lecz i ksiądz o niczem nie
wiedział. Dzwonek zadzwonił
wróciłem do klasy.

Na następnej przerwie wy-
szedłem na podwórze. Tu bryty-
śniewu spadały z wielkim hukiem
Brr! pomyślałem, tak dostać
w głowę, to dziękuję!

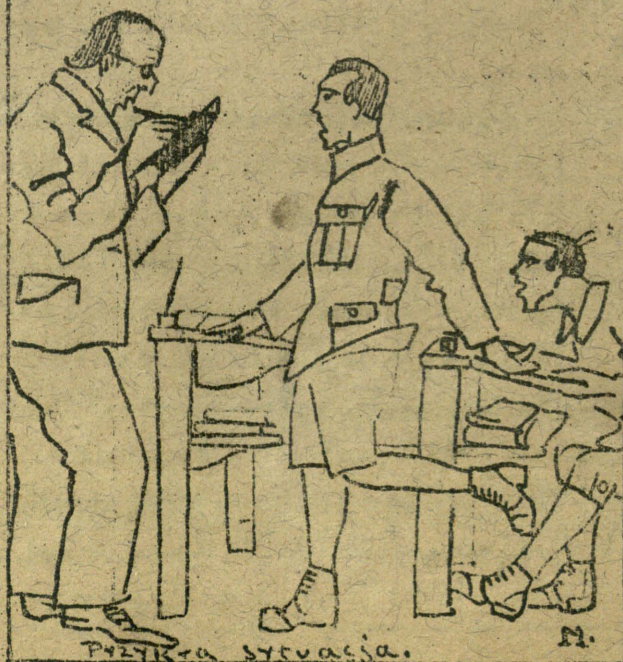
Lecz oto, o zgrozo! Usłyszałem
ryk i momentalnie wbiegłem na
schody. Tu spostrzegłem główną
tłum wypchnął mnie na podwó-
rze.

Znowu powtórzył się ryk. Usły-
szałem teraz wyraźnie słowa:
„Kto chce taniaby sezonówki
na 100, za 1600 Mb, zamiast za 2000 Mb,
niech zgłosi się do mnie na 3 przerwie.”
Awiaobyła to „Ewcia”. Nie wiedziałem,
że tak maty potrafi tak głośno krap-
cieć. Maty człowiek, do wielkich inter-
esów pomyślałem. W tej chwili spa-
dajcy „kwatera” tak mnie huknęła
że straciłem przytomność....

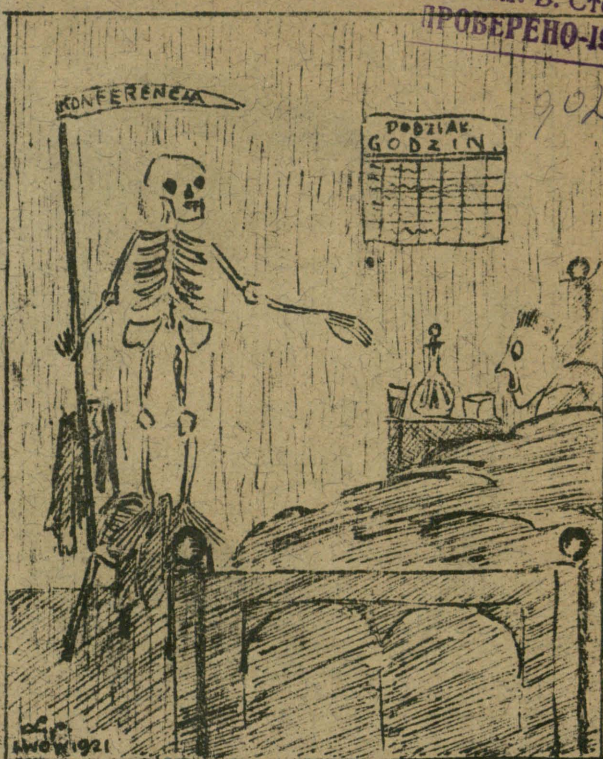
Kilka słów o zabawach ruchowych. Celem każdej gry jest zabawa. Szuka jej zarówno dziecko, człowiek dojrzały i starzec. Po trudach i pracach każdy szuka rozrywki. Dla uczni najzdrowszą zabawą są zabawy ruchowe, gdyż po dniu muszę siedzieć w ciasnym łóżku, w zamkniętych pokojach. Już Komitet Edukacyjny wspomina o "grach zwanych", zalecając je jako środek pedagogiczny i wprowadza pod postacią gimnastyki. Istotnie. Zabawy ruchowe przynoszą, spotęgowanie czynności organów, przytomność umysłu, odwagę i samodzielną.

Ażeb, jednak gry ruchowe wywarły należyty wpływ na młodzież, muszą być racjonalnie stosowane. Gry należy stosować do rozwoju umysłowego i sił fizycznych, gdyż każda gra kierującą pewne reguły, mniej lub więcej skomplikowane. Dlatego młodszymi odpowiadają najlepiej gry nieforsowne, z małą liczbą reguł, starszym zaś, zawiśle i forsowniejsze. Zabawy powinny być tak dobrane, by za trudniały wszystkich na boisku.

Ważnym czynnikiem jest tutaj



Przegląd sytuacji.



Straszliwa wizja kistryniaka.

Kierownik zabawy i od niego w dużym stopniu zależy powodzenie i zapamiętanie. Jeśli kierownik zabawy jest wesoty i potrafi dostosować się do młodszych, to zawsze będzie miał powodzenie, a z drugiej strony, ktoś inny miał włożyć się po mroście i wydawać pieniądze na kina, znajdując przyjemną i zdrową rozrywkę.

Wpisat: Rawkor.

ZAWIADOMIENIA.

Oprawiam książki tądzie i po niskich cenach. Zgłoszenia przyjmuję W. MAKSYMOWICZ, KL. VII, 3 ławka.

Zeszyty, notatki, pióra, ołówki, atrament po najniższych cenach poleca Kramik Szkolny.

Zapisujcie się do chóru! Zgłoszenia przyjmuję Zygmunt Lityński, KL. VII, 4 ławka.

Redaktor naczelny: Emil Freundlich.
Adres redakcji: Lwów, ul. Mikotaja.



L. 30

GAZETKA SZKOLNA.

Dnia 30 stycznia. 1922 roku.

Od Redakcji.

Kierownictwo Gazetki Szkolnej, przesłało w ręce specjalnej Komisji Redakcyjnej, celem jej jest organ nasz cięgnący na lixne braki i niedomagania, podnieść, pod względem treści i formy. Nowa Redakcja obejmuję stanowisko, które zajmowali lixni poprzednicy, a ich cięgle zmiany są powodem dla niej przesłaną, a były przyczyną suchotniczej wegetacji dotychczasowej Gazetki. Druga kardynalną przyczyną upadku Gazetki była absolutna apatia ogółu czytelników, połączona nawet z lixwą niechęcią. Ten smutny objaw stagnacji stosunków towaryskich, których Gazetka winna być świadkiem, nie pozwolił piśmie naszemu na rozwój. Nie potrzeba tu wyjaśniać znaczenia Gazetki w stosunkach szkolnych i jej potrzeby.

C. d. na Fronie 2 i 4

Grady powstania styczniowego.

Niemna wypadku historycznego, który by był dziełem wypadku, gdyż Kandydaci posiada cięgle przynajmniej, oraz powstania z sobą daleko idące skutki. Tera ta odnosi się tak do powstania styczniowego, który to fakt był nie tylko wariacją Polaki oraz powstanie wbor-rych, lew istotnie wariacją z Kato-

strofę dziejową. A więc, chcąc przedstawić powstanie styczniowe, należy zbadać nie tylko sam fakt lew przynajmniej, które go spowodowały, ja to też skutki które z sobą pociągają. Przynajmniej te powstanie, gdyż przedstawić sobie mawia Polaki, oraz jego politykę, w celu poprzedzającej bezpośrednio samo powstanie.

JUŻ ZCHODZI Z **EKRANU**

NAZVEI SZKOLY
JENZACSIJNY DRAMAT p.t.:

PÓŁROCZE.

NIEKTETY JUZ NIE

PIERWSZY RAZ
WE LWOWIE.

PROGRAM UZUPEKNIA WCALE NIE

WESOŁA KOMEDIA

pl: PŁACZ I ZGRZYTANIE ZĘBÓW.

W GŁÓWNEJ ROLI JEYNNA

DWOJA.



*Adiantum inaequalis polarej
w dolie obecnej.*

Kiedawno między 59 rocznica
powstania styczniowego. Powsta-
nie styczniowe było jednym z
wielu odcinków walki w celu uwolnien-
ia polskiej państwowości. W walkach tych
młodzież młodsza, która za-

nie patrzyjcieżemy, p. nadzw. i
cennie narodzi. Teraz, excla-
me to, wladzicy polskiej upa-
slo, gdyz mowienie Polakow
zawieszilo sie, a smiesz Polaki rozwi-
niesz rusow, wie przez 150 lat
i rozporowane strogoslo, do lotu.

Plinu to nie nalezy sadzić
i miedzi i nie ma zadnego
zadania, orzeku ma ona za-
danie swoje, a nawet Frumig-
ne i imunduzne od miedzi.
i pod Grochowa i Ostrołęki.

Badaniem naszym nie jest
mianowicie walka organiczna, lecz
zmiudna i cicha praca nad
rozwojem i Postąpieniem rozu-
mu i charakteru, bo tylko

Ten naród rozjaniele, de wydziedzicze
 z Faworisko w imię, który
 będzie porządek najniek
 liado wyroko wyroko wyroko
 gorącym patrzył, imię, imię,
 jetych, ludzi.

Рок. на стр. 6.

Upradek powstania listopadowego
pociągnał za sobą, pogwałcenie
władz Kongresu Rządzącego
względem Poloki, oraz nadanie
Województwu Polickiemu wiele miej-
skich praw, zawstęchł o Statucie
Organicznym. Statut Organi-
czny z r. 1832, zwiał praco oso-
bnej Koronacji cara na Króla
polickiego, sejm oraz wojsko na-
rodowe, zwracały się z gwałtem i

Prošleho Kongresu je jen nicot
skielno, ač sice, paritka možjstie
go, leu povstanie byltu aboray
samoud provincimabny. Fokia.
Korzi, i on nie vnesl v rybie,
gdyi v Rusie panovat, prave co
vse stan vojenny, a co s tem i-
skrie, rozlicne nastupicia.

Kyřadn. Piem. císařské pol. l. t. x.
Kř. pol. l. t. x. t. x. t. x. t. x. t. x. t. x.
b. t. x. t. x. t. x. t. x. t. x. t. x. t. x.

Ojciec tych cnot, porządek
 obywateli kraju państw
 posiadac' silny i ugrozoney
 charakter. Orodziei porin-
 na Romystac' e dominadze-
 mia Farszych i iokde ich
 ralety i wady, dobre agny i
 bledy, wybierac' tylko dobre
 agny a to mia noricie to
 nie Rorey nie tylkomam
 deo, takie nanej Kalnej
 Ojciec iac przyslac' sie mo-
 gzy, tylko wiras stami
 sie Poloka, pan Fren sil-
 nem i potpiem, pnodu-
 jzem wogotkim narodom.

Lechita

Julia rymowania.

Tracasz na Fokku
 Biamesz oiwak
 Kartke papieru,
 Siemesz naglowek.

Ojciec o Fresi
 Tharnierz gfar,
 Maor u Rilla garhin
 Rymy gotowe
 Chulewki posieda!
 Pomysl Troceak!
 O będkier mia ierna
 Farku ieroteak.
 Fin-Jang.



Smierci przypin' hie le skryje
 Lasiele pol gladkie obmory,
 I jako Horice, co plynie u Sk-
 Mwie narciarz odciaay u dny
 Grany

myz zgniewany oko? Adama
 ks. Cesarzowskiego orar olemo-
 Protypauy pod przewodnictwem
 gen. Marcejasowskiego. Chociai
 riuenui drogami daryty, je-
 dnak abydar obory do wyspa-
 konia niepodlegley Ogrzyny.

Chia potudric u narciarze do-
 cha patny jetyrnego, wysykar
 la emigracja wielu emisa-
 rjusz. I tym to czasie Kro-
 ledno Polkie uwagdonato
 sie pod isypletem uarodzen
 w stanie opłakany m.
 (C.d.n.)

Trzymaj się do nóg naszych, długich ^[długo]
Kieży Kieży i dnie rekrucie

Leży na skryt i długie raka raka

Tuż się za miasta granice.

Alma szybko narty po ^[niegu] góry

Z węgla, podła budnie i woda

Nie ich nie wtrąca w tym raka

Ni nie wtrąca w tej drodze.

J.

C₅H₁₂O⁰

Chłystkowy ^[niegu] Karbi

Cukrownictwo.

Choc przedstawie Samowym Ay-
telu Kom. choc pobiecinie, prar-
bke buraków cukrowych na cu-
Kier, według sposobu uigraunych
w za Kladach chodorowickich. Du-
raki cukrowe, po proporcjach
oczyszczeniu w specjalnym ro-
wie zimnej wodą z ziemni i in-
nych wmięszanych i potka-
janin na pastki grubości
2-3 cm. (Krajanke), przech-
dzą do systemu wielkich cy-
lindrów żelaznych - dyfuzorów,
ogrzewanych parą wodną. Tu
Krajanke ulega ciępkawemu
procesowi. Chłystkowie cukru
rozpuszczony w soku Komu-
Korym buraków dyfundu-
je - przemika przez subtelne

szeliny. Ktore się w tempe-
raturze 80° w protoplazmie
wtrącają, do stacjonarnej je-
woty. Ten proces tężenia
Krajanke odbywa się według
specjalnego systemu w celu
osiągnięcia jaknajwiększej i-
lości cukru przy użyciu naj-
mniejszej ilości wody. Rozu-
w ten sposób otrzymujemy
ciernia 12-15% cukru. Teraz
wpraszamy do rozruchu w.
no w celu strącenia wolnych
Krajanek i obniżenia zawarto-
ści w postaci białka i bar-
wni Kór. Następnie w celu o-
dkienia potężnej wody wpr-
wadzamy do cylindrów z gła-
i rozyn przesiflowujemy.
Ineszer odparowyujemy w pró-
dymamy w ten sposób gę-
sty syrop, po strąceniu po-
stępnego jessie wazna ber-
wolu Kiem Kiem w głozone
odparowyujemy w obalnym
iażgu w do wydzielania się
Kryn talerz cukru i more
porozumy ożygnosc. Ka-
stępnie odobieramy w spe-
jalnych marmurach pole-

-8-

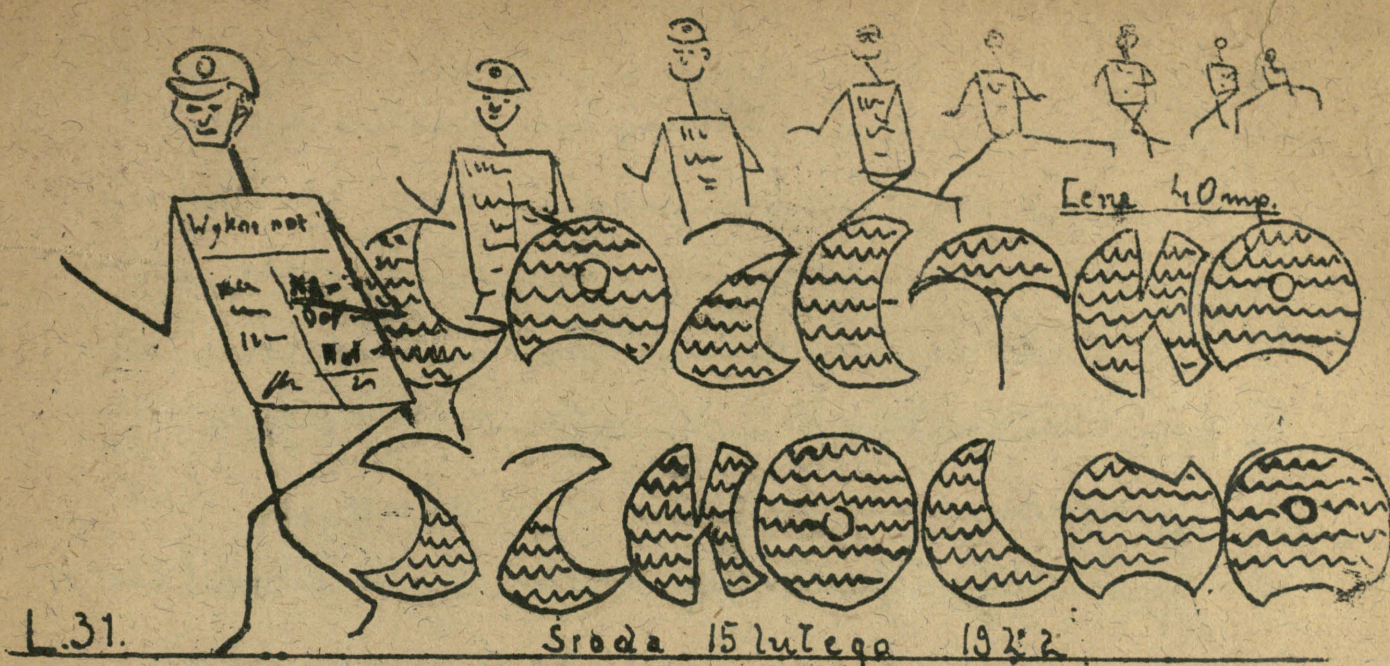
gających na działaniu si-
ły obrotowej, wólc Rachu, o Rachu ucrnion z pod rztan
cutkier od ugrofien. Syrop dawa p. Ristynna. Dwa o dci
poddajemy powtórnie wo. ' Idzie i spookie wana
Ryrtaliracji. W ten go-
sob otrymujemy cutkier
iob'ty, Rkty potem wy-
icimny, przepraszając go
pocz wartne ugrofien Rost-
nego i jenera zar Rny-
staliuujemy, obdajac
u celu otrymania uropet
nie bialego cutku, tro-
cho miecie Rkty u ltrama
ny. Syrop zawierajacy
okolo 8% cutku, czyli
u. z. melona, przetwarzamy
na opirytus.

Wagrodz za dobre chęci.

Chęć ucrnić u mianę
sił, paniki prodkier, po-
stanożka Rk. I. uagochie
i uagochie Rk. I. uagochie
stapiliśmy się do tego
przedsięwzięcia i uagochie
u, że nasze ucrniania

903
współpraca. ? ' Idzie i naj-
wykleyiny obowiazek Ro-
leciurki ? Od 9-2-giej u-
drimny uagochie i uagochie
nie u Rk. I. uagochie
Rk. I. uagochie
le j swej uagochie by chci
jednego namowić do u-
stępn. W uagochie i uagochie
Rk. I. uagochie
uagochie i uagochie
nie jest to iadue uagochie
uagochie le uagochie
a nawet glupie uagochie.
Oimielamy się jednaki, uagochie
uagochie uam, że uagochie
uagochie do nas nie były uagochie
dy uagochie, gdy i lepiej
uagochie Rk. I. uagochie
od nas Rk. I. uagochie
klas uagochie. Dwa ju uagochie
uagochie, na uagochie uagochie
uagochie. Z. N.

Red. nac. i. odp.: J. Bremer. Skartini R.: J. Bremer. Rk. I. uagochie
lit.: J. Jaron. Nac. Rk. I. uagochie i Rk. I. uagochie. lit.: Z. Lipowicki.



Mickiewicz i Słowacki

Dwaj nasi wierszowicze równie wielcy choć
 diametralnie różniący się od siebie znali się
 jeszcze w Wilnie. Mickiewicz wawersz debiuto-
 wał swemi Balladami i Romanсами a Sło-
 wacki, miłośnik choć już rokujący nie wy-
 ście zdolności chłopiec poznał Adama w salonach
 swej matki Salomei Beły. Tam Mickiewicz
 odkrył (Dziwo) wał i chwalił pierwsze pró-
 by wierszowane Słowackiego. Następnie
 rozstaniem na długo spotkali się znów na emi-
 gracji. Pierś starunki miłości abona partami
 nie układały się miłości abony pamięć a
 często powstawiały scysze które rozstrzygały wa-
 jenną niechęć. Mickiewicz nie lubił Sło-
 wackiego i nie potrafił wyprzeć i przebaczyć mu
 geniusza, ciężary mielibieniem i miłości
 niemal białochwałę całej emigracji trak-

Słoń do Słoneczka!!

tworzył dziwnego Juliana lekceważeniem
i wzgardą. Treba przyznać że Mickiewicz
był stroną racjonalną, porównał nasz nie-
ciężką a nawet wprost męczącą
przedstawiając w swych Dziadach
Dresdeńskich Dra Bęcu, ajczyzna Sło-
wackiego, jako kapłana z ręką
rosyjskiego bez namacalnych dowo-
dów. Treśćta choćby była to prawda
mężbita, postęperek jego wymieniający pre-
ciw Słowackiemu był w porównaniu nasze
mieszaniną. Słowacki nadrasnie-
ty głęboko w swęjdumie chciał się
stać z Mickiewiczem. Do pojedynku
jednak nie przyszedł. Mickiewicz się
mękał Słowackiego krytykując go jako
poetę, nazywając go świętym bez Boga.
Słowacki ^{nie}prosił o stępnę w adwocę-
dri i choć nawet osłaniał geniusz Mi-
kiewicza jako poety; w pieśni pieśniach
Beniowskiego, zjadł wie z gęzaka i on
wyrzucił Mickiewicza i jego sateli-
tów. Zdał się że towaru ich
mieso zbliży lek samiasi tego progię
tylko przesłać ją na ich dzielita i do
kainca życia iwał w wzajemnej męchci

Kupujcie Gazetkę Szkolną!



Scouting w naszej szkole.

Ideątem, przyswajającym komendnie
w pracy nad duszą, jest nauczanie
harcerszy karadnosci w życiu, przez co
Ojczyzna nasza, poruszając energicz-
nych i prawych obywateli, odniesie naj-
większą korzyść. A środków do osiągnię-
cia tego celu staramy się używać
jak najistotniejszych i jak najprzy-
jemniejszych, takich, które nie tylko
harcerszy rajski powinni, ale i zęcać
coraz to nowe szere ochotników do na-
szej wielkiej, ale i miłej organizacji.
Obowiązki nie są ciężkie, istniejących są
zakazów i tak każdy prawny i sprawny
nie przekracza, a samo jakże suma ma-
jących korzyści i nieprzeobrażliwych roz-
rywek i przyjemności sprawia i na oca-
ków naszej droższej harcerskiej! Kiedy
harcerszy, ćwicząc się w sprawnym i to-
gicznym umysłowaniu, rozkłada i całej
przyjemności starania w życiu me-
tody detektywistycznej Sherlocka Holmesa,
trochę są na łonie pierwotnej natury
zwierzęta i ludzi, wyrabia w sobie bystrość

orwomaskowego Indianina. A ileż pański
maja w sobie maie wojny i pochodze-
nia, jakże przyjemności sprawia ura-
danie planów strategicznych, ryś w a-
bozie, wyiecki nocne, a mierz sianie
przy ognisku, pod gajem miłym! A jak
to miło mieć się obchodzić bez pomo-
cy innych ludzi i dać sobie radę w ka-
dej, choćby najmniejszej sytuacji
w życiu! Wszak to nas osiągnąć można
przez racjonalizację się w seregi harcerzy.
Jakże wobec tego dowieć nas musi ten
szumny procent uczniów - harcerzy
w odniesieniu do tej przygniatającej
wielkości takich chłopów, którzy albo
o drugie nie szkolę nie nie chcą wiecieś
albo też wprosi wroga wypierają przeciw
ideom skautingu, sądzić agat po nie-
licznych, stych wyjękach, albo też ku-

Przyczyny powstania sygnalizacji

cięż dalszy.

Mulanka ntakia, chłop
aby sprawie narodowej
araz mieszczaństwo
składające się w pnie-
warnej części z żydów i
niemców, a to abrac aw-
resnych stanów. La-
te życie polityczne pole-
gało z porażką na towa-
rystach strachach. Jedno
takie gromiło się ab grupowa-
nie około wrochu na samizji
dia spraw wewnętrznych
jakośkolwiek dala porażek
partii politycznej i. z.

2. jurgenszychów, której pro-
gramem politycznym wy-
kładał się w tych słowach,
dotyczy do dalszego
przez długą walkę politycz-
ną i kulturalną, ewentual-
nie po dostatecznym przy-
gotowaniu przez walkę
orężną.

Duch patriotyczny wzniósł
się jednakowoż dopiero
w 1857, w którym to na-
mowy rewolucji carskiego
rosłata awaria spadku
Medycyna, oraz rewolucja
siłowa wzięto do ręki,
którego prezesem został
ogólnie ceniony i sro-
wany Andrzej hr. Łanowski
prospolnie „przemysłowe-
jem” swym. W tym to

wają ahydue asankieria, wysane z pata.
 Wypisach tych panów, chorai wistanie nas-
 tuguja jedynie na pogardę, wyzwane ta
 droga, aby na tamach "Garści" wyta-
 cyli swoje rasyty, a ja nie amierkam
 dać odpowiednich wyjaśnień. Wypisach
 innych zaś rytychów nie-harcery, prory
 o pnieupienie tego, co pnieupiali, chętnym
 nas podaje do wiadomości, iż każdej środy
 po nauce (godz 13³⁵) na agrodzie skłanym
 posłuch odprawny dróżny magi zgłasić
 się, wyjawiając chęć wstąpienia w me-
 regi harcery. Nie wątpię ani chwili, że
 apol ten nie pniebrani bez echa,
 rasytam wypisach abecnym i pny-
 tym harcersoni nare skautowe pot-
 chowiecie

Czuwaj!

We Lwowie dnia 5 lutego 1922 r.

podpisano:

Adam J. Bodurka

p.o. insynkter

Chorągwi Lwowskiej

W tym to Towarzystwie
 skupiała się cała ówczes-
 na inteligencja polska,
 miedna praly na polu
 społecznem. Chorągwi Lwa-
 rzywo Polnie oraz skade-
 nija Medycyna nie były
 inżynierami politycznymi
 to jednak stają się
 ośrodkami ówczesnego
 politycznego społecznego
 życia przyczyniały się do
 podniesienia poziomu
 narodowego. Wzmagały się
 się państwem społeczeń-
 stwa realnie dopiero ujęcie
 w 1860 w adnichowach
 manifestacjach. Pierwsza
 taka manifestacja odbyła

się na pogrzebie generała-
 wey Józefowej Ławiejskiej
 25.000 uczestników manifest-
 owano w ten sposób swe
 unia państwem. Druga
 taka manifestacja w 35
 lecia, rozmiar powstania
 listopadowego została roz-
 pisaną przez wojsko, pny
 arde pny arde zabito z po-
 wodu tego brutalnego wy-
 stąpienia wojska, wysłany
 rozkaz adres do cara
 przedstawiający represję
 Rosjan w Królestwie, oraz
 domagający się dalszo
 idących reform.
 Ciąg dalszy nastąpi



Słuchaj ty mi oj młodości,
Z cieniem jasnym i słonecznym
Czy z fujarką czy z tarciną,
Bo ja tego nie wiem sam
Czy z fujarką czy z tarciną
Bo ja tego nie wiem sam

Czy miłemu i pięknemu
Czy Panu i dziewczynie
Czy ciszy i gromowi
Czy dwójce i trójce
Ja nie wiem sam
Książki i gramy

Lip.

Geneza powstania „Marsylijanki”

„Marsylijanka” jest hymnem narodowym Fran-
cji oraz jest pieśnią swą prawnie własną
światu. Minęło mało czasu swą jest his-
torja jej powstania. Otóż „Marsylijanka” powstała
mianem przez oficera inżynierji Rouget de
Lisle’a. Młody ten oficer miał tę pieśń
w Strasburgu w czasie rewolucyjnym, ni-
gdyż w tym czasie cała Francja, jest to koniec
XVIII wieku, nas rewolucji francuskiej. Młody
ten Marsylijanin jest naprzemian a jednej sta-
nej niemieckiej pieśni religijnej. Później to
po raz pierwszy odśpiewał autor w domu
swego brata Diétricha. Któraś to póź-
niej odśpiewał jej odskąd albo i więcej, nie-
długo się na plac boju. Śmierć agnata i kapłan
nie słychamy „Marsylijan” po raz pierwszy ich
najgłośniejsze nuncie państwa. Od tego czasu
„Marsylijan” rozpowszechnia się szybko i bu-
dnie na jej wojawy. Do Paryża przyniesli ją

spełnieniu z Maryją i z tego to pochodzi
jej nazwa. Ja, to śpiewały tłumy w roczni-
cę zdobycia Bastylji, ja miały na ustach
w chwili śmierci na guilotynie, to jest w dniu
10 sierpnia 1792, w dniu upadku dynastji
Borbuanów

Lechia.

Modlitwa nad mozem

Ojciec nasz! nieprę wargi
A my proszą w dół
Gdzie mordercy i kłótnie
I smutek w brzośniech fal.

Młode! Co mądre ^{sie} we ^{wied}
Do Pana Boga na miłość
O to ty Bóg tak prosisz
I tego pragniesz dla siebie?

Młode mądre i miłe młodzi
Z tych młodych młodych dum
A z nimi wspólnie bierz
Okropny smutek tych młodych

Proszę by polskie pleśnię
Na wieki tużaj młodzi
By okoliczne ziemie ^{rajo}
Od wrogów młodych ^odebr

G

Modlitwa a polityka

Sprawa, którą tu poruszamy, jest o tyle ciekawa, że wy-
chodzi z zakresu młodzi, jak zdawałoby się nie
zajmującej się polityką. Tak jednak nie jest. Młodzi
chcą nie tylko służyć, ale i wprawić się w życie. Wra-
żonego współzawodniczą społeczeństwa na narodów.
aniżeli w latach poprzedzających. Dzięki się to
pod wpływem wzajemnych okoliczności, a także
pod wpływem pewnego doświadczenia życiowego.
Wypadki wojenne, epizody pewne, porażające
młodzi i wspaniałe w tym i w tym i w tym.
Dzięki pod wpływem wspaniałego
wzrostu, przemienia się w coś doświadczenia. A co
dotyczy polityki, młodzi pod uwagę nie mają sa-
mych siebie lub wprawić się w życie i wprawić
się w życie. Wspaniałe życie i wspaniałe
na świat i daje się być wspaniałe w sa-
mym młodzi. C. D. N.

KRONIKA

Wieczorek harcerski

(Od naszego specjalnego korespondenta)

W sobotę dnia 25. lutego
b.r. odbył się w
naszej szkole wieczorek
harcerski w ramach
staraniem 9 lwowskiej
druzyny harcerskiej
Zabawa zapowiadała się
impresyjną. Kilomet-
rowej długości spisy
zaproszonych i nie-
zaproszonych gości
wypis na każdego
impresyjne wrażenie
Wan korespondent
mijał się je, kasnął.

Jak nas informu-
je, gościom, przede-
wiedem gości by-
kiej wstęp surowo
wzbroniony. Zatem
przez pięć godzin
w spisie. Poniesie
niejnie. Blizne
naszemu podamy.

Red. nas: Józef Krenn

PRZYSYŁAJCIE

903

ARTYKUŁY

DO

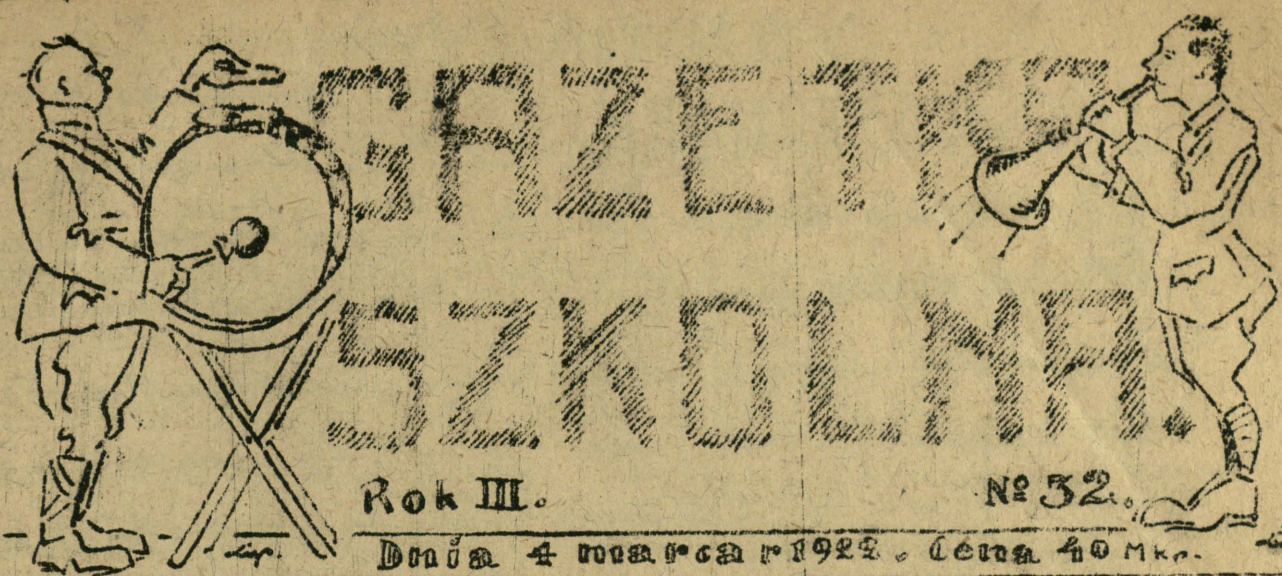
"GAZETKI SZKOLNEJ"

SPROSTOWANIE.

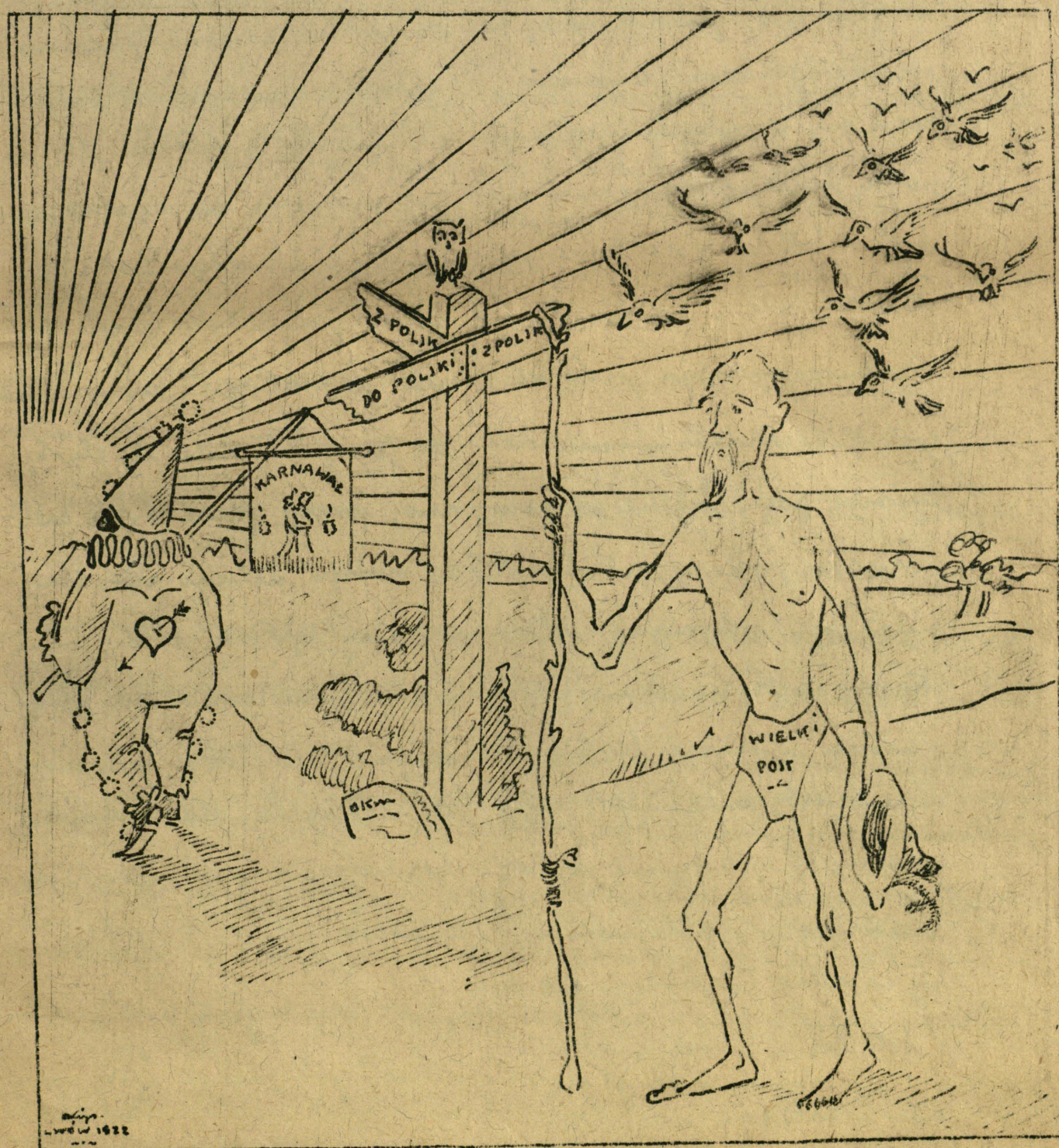
W niniejszym prozującym
kniwce, pamiętaj, ja-
ka się wolała do ostat-
niego numeru "Gazetki
Szkolnej" miało być
określenie naszego kolegi
Maksymilian
Kotłowski ułożony
wyraz "drab". Słowo
dotknęło go tem nie-
miejem spieczętowa-
nie biblioteczna se-
lekcja przepra-
my i prozujący a m-
zgodzenie akolizacji
i Zgodziliśmy i j-
ochrony łonałców
która nam nie do-
wała raz umieszczo-
nego wyrazu wyru-
kał.

Kupujcie

"Gazetkę Szkolną"



ODEJŚCIE KARNAWAŁU I NADEJŚCIE W. POSTU.



Za Niemen het! precz...

I Paczcie oGiaury, jam siny, biały...

BOKS A SZERMIERKA.

O te sporty należą wraz z francuską, odmienną, pierwszego, szermierką, do rodzaju bojowych (obok olimpijskiej i zapasniczej grecko-rzymskiej i catch-as-catch-can). O ile szermierka w którejś dziedzinie ma Polaka własnego, tradycyjną i niemal odrębną fizjognomję, ciężką się u nas ogólnemu uznaniu, wzbudzającą uprzedzenie, o tyle patrząc jeżeli sportowcy nasi na boksa - tak angielsko-amerykański, jak i francuski - z nieuzasadnioną, podejrziwością. Powiadam nieuzasadnioną, gdyż myślnie są w zupełności poglądy, jakoby boksi miał być orдынaryjny. Ależ każdy sport, nawet najbiejny, można uprawiać brutalnie i nieestetycznie. Obok wybitnych graczy na zapady i szermierzy szabli, zdarzają się wreszcie niedobry rebase - tak też i wśród gentlemanów - bokserów napolekać

chama, grzmotącego tarcą - nęm swych pięści, co wcale nie przeszkadza, by walcząc tę z lordowskim prowdano imiarem. Korytając z okazy, zwracam się za pełnem do miłośników, by tę - nieco już gozieniegobie w Golsce przez amatorów lub Anglików zapowiadającą, góla - wzięła pod baczną uwagę, podobnie jak to już pocięła z szermierką na szable i florety. Boksi bowiem, przydołmyz miłośnikom w praktyce, summa Raudy miżsici ciała do ciarły - rnej pracy, pier co też wielkie odolaje usługi zdrowiu, i ciwicy bytosi oka, jak i precyzyjna gra spad, której dzielnie sekunduje szermierka na szable, starodawną chowawymni smół rycechich w Golsce.



ryjnia. Często pod pozorym interesów ogólnych kryje się do-
 kąd osobiste, i w kraj tychże interesów wciąga się nity
 młode, pełne swej mocy. Żyjęć kryje się własności nara-
 du na osobiste lub klasowe korzyści. Walka klas o byt
 i finansy społeczne, jest wyrozumiałą i godną poparcia,
 ale nawet i takim tej walki może być tylko jednokrotna
 interesowana. Każdy broni swego mienia i dobra, w spo-
 sób dla niego najlepszy i najbardziej korzystny. Ba bro-
 nić i walczyć oń jest nawet obowiązkiem. Narzekanie zaś
 słych własnych przekonań, wypływających zwykle z fan-
 atyka społecznego, osobom obcym, zwłaszcza doświadczone
 niewzruszonym, jest rzecz godną pośmiewiska. Zwłaszcza
 że młodej ma zmyślać ośrodek sprawę ze fanatyzm ide-
 alnego almonachowego, szuka wrogości pierwiastków wzmio-
 żyłych nawet sam, gdzie Rewolucja iudymienia i bytu odgry-
 wa rolę. Najgorszy się zaś fanatyzm jakiegoś sprawy i uporem

ARCHIW.

POWODY POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze nie manifestacji n-
 zyskali pewne rezultaty, gdyż
 została utworzona Komisja
 Rządu ds. Świadczenia i Używania,
 której dyrektorem został mar-
 grabia Hielopolski; przywo-
 dano również Radę Stanu. Jed-
 nakowo reformy te nie upo-

wały społeczeństwa z powo-
 du postępowania margra-
 biego Hielopolskiego. Mar-
 grabia Hielopolski niemo-
 reformy których dokonat
 t. j. równouprawnienie żydów,
 zamiana pańszczyzny na
 czynsz, został nadal wrogiem
 społeczeństwa z powodu swej
 marksistowskiej polityki, zaś

obroję przy swym zdaniu. Nie uważając przeciwnika godnego
oprotowania jakiejś Rolnickiej innej idei przeciwej, bo prócz tego
że, przeważnie, wypiera się przeciw nim. Przeciwnik nie
zgodzi ze swej strony również doświadczył argumentów. Wytworzył
się między nimi niechęć i nienawiść. A czy to pożądanego w na-
szym społeczeństwie? Każdy staje się dla negatywną odpowiedzi.
Ale możliwe, znajdzie się znaczny procent ludzi, którzy starają
się być i dobre strony zajmowania się rolnictwem polityką, czy-
liż Karac. I dobrze robić, bo jest ich dużo. Przez dyskusję rozstrzyga się
rolnik, nabiera nowych doświadczeń, więc się, dostrzegając nie
do oświecenia. Wobec polityka wprowadza go na wyżyny ta-
kiej sposobu myślenia, gdzie rolnik zaczyna się zastanawiać
nad godnością rolnika. Mniej już zależy od dyktowania przez
władze odwołując się do Rolnika Karac, mniej nawet wynika z
różnych Karac się Karac swą wyjątkową Kulturę. Wszak to reasumuje
się w tę przekonującą myśl, że „mający być i Karac o
względach wyjątkowych” — nie przyjmując tych stron polityki, może

zamiennie towarzystwa Rolnicze-
go wywołał ogromną manifes-
tację 8 kwietnia. Wówczas wyją-
tkowo, na rozkaz gen. Żabotockiego,
szła do Słomów Kłoda
kilka set osób. Wielopolski
Kiepski jednakowoż to nie warilo,
ownemu zajęciu on nawet po dyrek-
torze Kłowskim, który z powodu

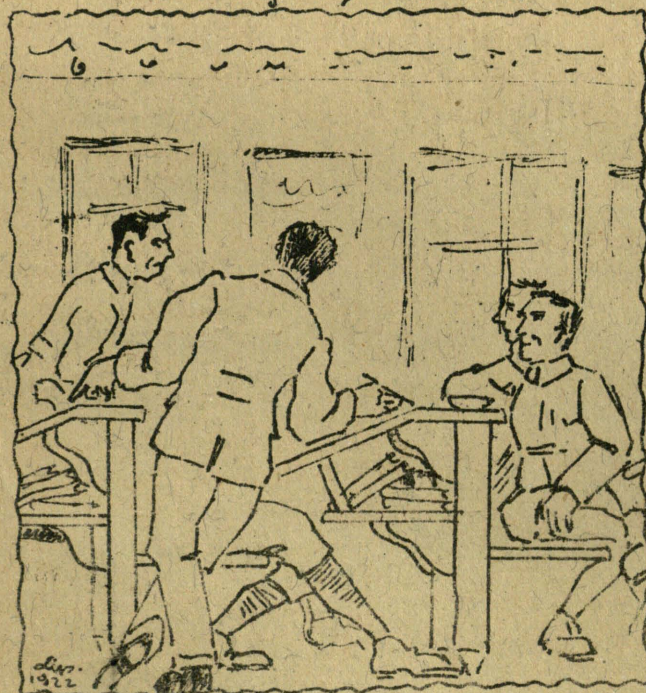
tych wypadków posłał się do dyrek-
cji, stanowisko dyrektora Komisji
Sprawiedliwości. Ruch patriotyczny,
od tego czasu również nie mie-
tył na całe Królestwo Polskie,
ale objął też Litwę i Ruś. W War-
sawie objawiało się on także, dzie-
łami patriotyzmu i Kłodzi, w ma-
jącym nabieistościach, za pomysł.

KRONIKA SZKOLNA.



Kłóty nie pomogły, na honor się wzięło.
 Stąpił się cały w Rów pędem Ręgi.
 Graj mię siers, „Ognista amarantha”
 Kłótnia z Finie „Altraune” stała do ogona,
 Gdzie „Kawowy Rół” głosi, choć sam dobiega
 [nie wie]
 Ze wronaj dokonano „Morder w Sarajewie”
 Leir „Mr. Monte Christo” sprawę zajął gościć
 J. Golega, opowiadania „zapach swój ochłodził”
 „Judek” zaś, nie wierząc już na „Tępać”
 [Israelie]
 Rucił się w wir „Kierci Onian” na swojej
 [Egipcie]
 Gdy „Bandytki” z „Kocielicy” ten wąż z-
 [Bandytki]
 „Chercher la femme” „Krykucha, i w „Ojciec”
 [Krykucha]
 „Książka Rukn” „Kopieruch” „Tarcia na kultu-
 [nie”]
 „Złoty Trój Rół” zaś ustatkował tajemne rebranie
 „Trzy całe” „otyłemu ignąd” „Grawe domi-
 [no]
 „Teraz chyba masz dosyć; więc opuszczam
 [kino]

Na lekcji rysunków.



Profesor do ucznia, który przyniósł rysunek, jak na-
 niego są dobre? Ej! musiał się dojeżdżać to nie był rysunek
 ten rysunek.

Uczeń (nieśmiało): ... Jee.

Prof. (spadł na dobry pomysł): Ale wiesz, że ten, kto
 go robi, nie umie rysować...

Ucz. (przez chwilę): O! przepraszam! Mój tatula
 bardzo dobrze rysuje.

Nazawsze, dramat L. Rybicki, w 4 aktach
 odegrało, dnia 4 marca „Kółko Dramatyczne”
 w naszym gimnazjum.

Pierwsza maskarada w naszym gimnaz-
 je, odbyła się Karawaniem R. V dnia
 26 ub. m.

Konkurs mazurek, który odbył się
 na matematykę, dnia 26 ub. m. dał wyniki
 nast.: I^{sta} nagr. Rół. Dystrykty z R. V.

II^{ga} nagr. Rół. Matematyki z R. V

III^{cia} nagr. Rół. Dystrykty z R. V.

Konkurs polki - Kokiety,
 (polki z oukiem) odbył się dnia 28
 ub. m. na zabawie w naszym gimnazjum.

Zwycięzcy tego byli nast.: I^{sta} nagrodę
 otrzymał Rół. Dystrykty z R. V.

II^{ga} nagrodę otrzymał Rół. Granic
 z R. VII. III^{cia} nagr. otrzymał Rół. Ho-

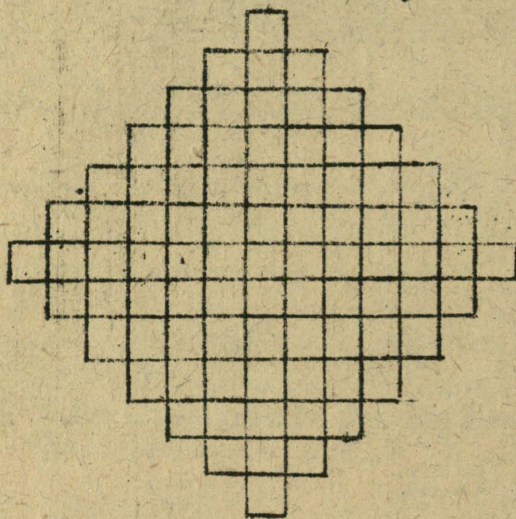
radzki z R. VIII. *)

Laureatom, przesyła Redakcja
 gratulacje, i życzy powodzenia na
 Romanach w R. następnego. (Niech
 nauka nie ustępuje miejsca zabawom)

*) W tym samym czasie, wczoraj, w naszym gimnazjum
 Rucił, murek, dnia następnego u-
 dał się do skulisty.

ZAGADKI.

tamigłówka kryształowa.



Litery środkowe czytane poziomo i pionowo,
dodatkowo znanej instytucji szkolnej.

Spółgłoska.
Inaczej wielk.
Skonjugacja i je w now.
Wier elektryczny.
Ruchaj kwadratowy sześcian.
Miasto na Kaukazie.
?
Miasto w Małopolsce.
Góry w Azji.
Zamieszkałe w Azji.
Ruchaj piersiowa.
Zimne w Karawajach (Serbin).
Samogłoska.

Zagadka.

Nie chodzi, nie żyje,
nie biega, nie biega,
jednak każdy jej się boi,
jeśli w kółku stoi.

Wszystko ona sama ma,
do wszystkiego też jest zdolna,
każdy dobrze zna ją, mni,
Bo to jest.....

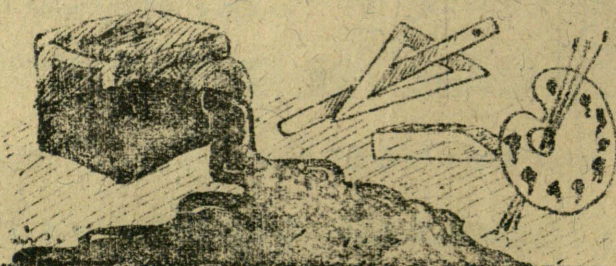
W miejsce Propek, mni,
nie słowo, zgadzając się
opowiada, z wiekiem drugim.

OGŁOSZENIA.



Kupię pierwszy
numer „Gazety Księż-
nej” z tego roku
szkolnego (N. 24) Starę po ce-
nach bieżących. Wiadomości
w Kolegi Gadeusza Moskow-
skiego, w Klasie V. na wyz-
kich spacerach.

Dzień pany Tyjów,
w dobrym stanie,
marki „Halifax”
i „Lady Scate”, do sprzedania,
bardzo tanio. Wiadomości u Ko-
legi Mieczysława Mikusiewskie-
go, w Klasie V. na wyz-
kich spacerach.



KUPUJCIE
tylko w
„KRAMIKU
SZKOLNYM”

TYMCZASOWY ADRES REDAKCJI - LWÓW
ul. św. MIKOŁAJA. 1. 16.

Red. nac. i odp. J. Bremer. Administrator J. Kraus. Kier. lit. J. Jan.
Nac. Korespondent i Kier. art. z. Dziennikarzy.



GAZETKA SZKOLNA

Rok 3.

Cena: 50m.

DNIA MAJA 1922

Dr. J. Fogonowski.

ZA FALĄ WONNA.

Dawne to czasy byronowskie. — Romantyzm... Szeroki krąg natężenia jego szedł coraz ogromniej przez obszar twórczości. Pociągali don Juan, Lara... A u nas Florian? — J nam nie brakło tych typów. Typów subtelnego dandysa-bochałera, który, wyrósłszy z towarzysza Grandissonów - lowelasów, richardsonowskich, przedziergał się w „bochałera naszych czasów” (Tieckoryn i Derrontowa, równoległe pogłębienie puszkinoego „Oniegina”).

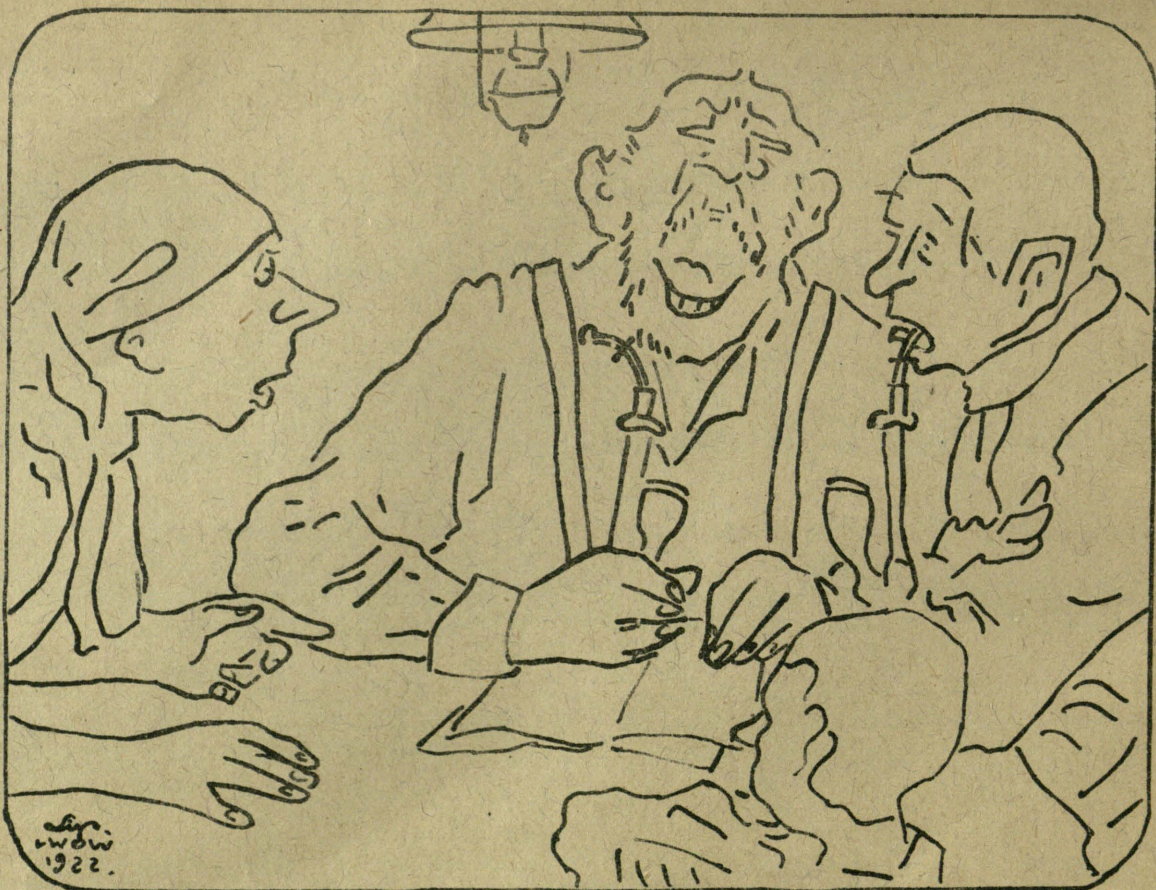
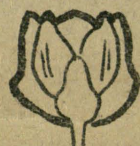
Mineły głosy, chcące stwierdzić prostolinijne pochodzenie sientkiewickowskiego Petronjusza (a może ponie Rąd Florowskiego) od Oniegina. Narywano go Janem Chracicielem Petronjusza.

Oni typy te — zarówno jak i czarki przejedrony „Pan Wyšinokij” (Gustawa Flegera - Morawskiego) odznaczające się wybitnem lekceważeniem swych środowisk, bezcełne często a raczej efrontonijne, umięgają i ujęć na trawie.

Najbardziej z nich równowagi - niemal nawet olimpijskiej - objawia niewątpliwie typ Feironjuszka.

Czy można u tych schyłkowców - bo prawie wszyscy oni są nim - dopatrzeć się czegoś pozytywnego, czy pryncypia ich - poza sprawą czystej sztuki dla sztuki i ewentualną - są w jakiejś mierze instruktywne? Sądzę że tak. Właśnie mocą kontrastu. Oczuwicie, pojęcie „odsłaniającego przykładu” zachodzi tu tylko *ex cum grano salis*. Walezy krytycznie zapuszczać tu sondę, lecz i uderzyć niemniej prawdziwy romantyzm. W każdym razie odnośna lektura winna być współczesna - współwziewna.

Koniec...



Wracając jakby przypuszczalnie wywarła „Dzięka Wolna” na naszych polskich kmiotkach.



WIOSNA.

^{I.}
Co inieśmy, mroźnej zimie
Powstało słoneczko jasne,
Wstało i prędko nie zginie
Wzadłodu pasmo ciame
Za szczyty w górach.

^{II.}
Prędko nie wróci zima,
Prędko nie ujrzymy śniegu,
Wiosny nie nie powstrzymajmy,
Wzrawym po polach biegu
Księżycu raunych rón.

^{III.}
Szybko, jużi szybko nadchodzi,
Imed nie piasekce gromady,
Wzrostkiem boian przewodzi,
Leceć ponad osady
Za wielkich mór.

^{IV.}
Szybko radość ich wita;
Przydlatych zwiastunów wiosny
I kładą kwiat co rozkwita,
Wydaje okrzyk radostny
Wiosna jużi.



LECHITA.

POWODY POWSTANIA
STYLZNIOWEGO.

Pierazony tem ówczesny gu-
bernator hr. Lambert roz-
kazał wypuścić więzionych.
Rząd rosyjski zaniepokojony
temi manifestacjami za-
wczas Wielopolskiego do
S Petersburga, oraz ogłosił je-
go dyktando ze zajmowanych
stanowisk. W Warszawie zapo-
nowały surowe rządy ma-

nistrzika Ludersa. Rząd ro-
syjski a nawet margrabia
Wielopolski sądzili, że w Kra-
ju musi znajdować się jakiś
dobrze zorganizowane i szero-
kie Rota społeczeństwa, obej-
mujące spisek, który kierował
temi manifestacjami, oraz
mógł wywołać powstanie. Jednak
w Kraju w tym czasie żadne-
go takiego spisku nie było,
który by miał zamiar wywo-

Wdarze...



Projekt pomnika dla męża wielkiego który swą pracą i swoim hara-
 Dibliotekoma, nosici Dardackiego, Łążył się Biblioteki zmartwychwsta-
 niem.

Żać obecnie powstanie. Sprawdzie
 byli członkowie Towarzystwa
 Polnickiego oraz wszyscy wygu-
 niki umiarkowane słachy
 i niedokładnie utworzyli d. zw. dy-
 rekcję, jednak zadaniem ich
 nie była walka z Rosją, gdyż
 uważali ją w obecnej chwili
 za niemożliwą, tylko starali
 się przez pracę na polu spo-
 łecznym, wzmocnić Krolestwo Pol-
 skie, oraz w ten sposób przygo-

tować walkę o niepodległość,
 Równą jednak to walkę mia-
 ły stworzyć pokolenia przy-
 szłe. Czynniki zaś skrajne
 zorganizowały się w d. zw. Ko-
 mitet Akademicki. W związku
 tym była przeważnie mło-
 dzież akademicka, później
 jednak weszło do niej wiele mł.
 dzieży mniej słuszej. For-
 nowano iż Komitet Akade-
 micki miał na celu walkę

ATLANTYDA.

W ostatnich czasach, Koła naukowe pod wpływem olbrzymich kroków rozwoju nauk przyrodniczych interesując się przeszłością ziemi, zajęły się badaniem problemu istnienia Atlantydę a zainteresowanie przedmiotem tym z powodów łatwo zrozumiałych uderzało się i szerszym warstwowi publiczności europejskiej. Atlantyda miał być to ląd rozciągający się między Ameryką a Europą, czyli zajmujący obszar znaczny dzisiejszego Atlantyku. Gdy uwzględnimy ruchy skorupy ziemskiej, działania wulkaniczne i agresję mórz na ląd, oraz ich cofanie się sięgające niedawnych epok geologicznych, to istnienie obrymiego lądu na miejscu Atlantyku jest bardzo możliwe. Legenda

z Rosją o Niepodległość Pol-
ski, to jednak nie odgry-
wał teraz wielkiej roli z
powodu swej słabości i do-
piero przybycie z Kijowa
trojga studentów oberna-
nych z życia Konspira-
cyjnym, mianowicie Toma-
sza Bunińskiego, Głowa-
ckiego i Chmielarskiego,
dodało siły zwięzłości. Ca-
ła organizacja została

reorganizowana, oraz nada-
no jej nazwę Koła. Jeszcze
bardziej zwięzłość się towa-
rzyło, gdy w lutym 1862
wstąpił do niego Jarosław
Dąbrowski, młody, energiczny
starszy - Kapitan wojsk ro-
syjskich, obernany doskona-
le z życia Konspiracyjnym.
Towarzystwo otrzymało nazwę
„Organizacji Miejskiej”, a na
czele stał „Komitet Miej-

o Atlantydzie, sięga brasku dziejów ludzkości i przemija się przez jej dziecinność pełną tajemniczości. Tęga ciarów greckich i języcze Platon zamieszczał o zamarym kontynencie wiadomości (a trudno go o mistyfikację posądzić) o „olbrzymiej wyspie” za Stupami Herkulesa, która istniała języcze za pienszych czasów greckich. Atlantiści wierzący jej najędzieli wedle Platona, czerpiącego z podania Rólinymona śródziemnego i nawet dotarli do Grecji. Leck nagła erupcja wulkaniczna, potoczyła Kres zagadkowej ziemi. Grauda że źródła Platona mogły być niepewne jako zabawione fantazją i otoczone nimbem tajemnicy niemal religijnej, ale obok wielu kontretnych danych, dosyć przemawia za prawdziwością jego relacji z tą okolicznością że przeglądając tę sprawę Krytycznie, nie mógł chcieć mistyfikacji czytelnika

ski”. Dąbrowski został zaś mianowany naczelnikiem miasta, którego zadaniem była walka z Rosjanami w mieście, oraz poczynienie do niej przygotowań. Dąbrowski widząc iż spisek, długo utrzymywać się nie da, ustąpił plan powstania już na lato r. 1862, oraz w następnym roku poróżb przedstawił go

„Komitetowi Miejskiemu”. Wojsko rosyjskie miało być za pomocą spłoszonych rożków wyprowadzone z Warszawy i z Modlina, w chwili zaś gdy bębnem o kilkanaście mil oddalone, spiskowcy mieli zająć Warszawę i Modlin oraz wbroić się w arsenałach wojskowych. Na wsi poruszyć miało chłopów Ma-

a kreść w najcięższej bajce jądro jest prawdziwe. Kreść
i inni pisarze greccy wspominają o Atlantydzie i jej wy-
sokiej kulturze. W świetle nowych badań naukowych kwestja Atlan-
tydy jest jeszcze problematyczna, jednak badania oceanogra-
ficzne (podawane zwłaszcza przez księcia Monaco) pozwalają wno-
sić że kiedyś dojdziemy do rozstrzygnięcia zagadki. (d. c. n.)

K "EPIGRAMY"

1. Wielki przeciwnik jest „Elipnie,”
Jui na cały styczeń, luty,
Jeszcze teraz uchwalają
Relaminy, statuty.
2. Utworzono więc dwa driały;
W pierwszym, by być uxoronymi
Tucha, pisze się odryty,
W drugim... twórcy, pokroń, skłonnym.

3. W krótkie treści driały ten powstał
Lirba zwręba nie na iarty,
A że wtóry jest parzyste,
Sennie będzie więc driały swarty.
-4-
Gdy jui mamy dość statutów
I nie będzie brak ochoty,
Może się „Elipna” i pisać
Nekimie wreszcie do roboty.
L. C.

nifer „Komitetu”, darujący im
ziemię orar wyrażający do powsta-
nia. Jednakowoż członkowie
„Komitetu” przeważnie blisko-
nia powstania nie przyjęli
tego projektu, skrajniejsza
zaś część „Komitetu” z Chmie-
leńskim i Dąbrowskim
na czele wystąpiła i utwo-
rzyła Koło Tow. Chmieliskich.
Kół. Rząd rosyjski na
przedstawienie margra-

biego Wielkopolskiego który
miał w Petersburgu wie-
lu przyjaciół politycznych,
poczynił daleko idące ustę-
stwa w sprawie polskiej; da-
jąc Królestwu Rząd Cywilny
z margrabią na czele, dając
namiestnika w osobie H. Ks.
Konstantego orar dając pomo-
lenie na otwarcie dwóch
nowych uniwersytetów.

(do R. n.)



Niedawno założono w szko-
le naszej, za radą państwa po-
wołaniem p. dyr. Kistryna,
staniem Kl. VI tej gim.
Kółko sportowe.

Obejmuje ono cztery dzia-
ły: I Holandia.

II Lekkoatletyka.

III Gra nożna.

IV Tenis.

Na razie tylko dla wybie-
go gimnazjum.

Zapisujcie się!!!!!!!

Wpisz przyjmie Kolega
Jan a w Radki Kolega
Hamburger.

ZAGADKA.

Pr- ar- or- chów- ot- be-
R- wa- Kra- mia- le- al- ja-
ja- dr- ja- Jan- dło- Ró-
em- ges- bo- la- se- e- ra-
ar- za- bec- ei- a- ry-
hut- a- ber- ek- al- ja-
Ro- n- bb- gan.

Rozwiązania za- gadek z N^{tu}: 32.

ZAMIGŁÓWKA KRYSTAŁOWA.

K
E R A
K R A B Y
T R A M W A J
K O R N I S Z O N
W Ł A D Y K A U K A Z
K R A M I K S K O L N Y
Z A L E S Z C Z Y K I
K A R A K O R U M
J A P O N J A
C H L E B
O N A
Y

Zagadka.

1.
dwójka.
2

Gazetka szkolna.

1. Rzeka w Azji.
 2. Gar uchodzący w skład powietrza.
 3. Miasto w Małopolsce.
 4. Ziemak z rodziny skompiaków.
 5. Owoc.
 6. Imię żeńskie.
 7. Gra w karty.
 8. Zbiór broni.
 9. Gryzon.
 10. Miasto w Egipcie.
 11. Ruchomy most.
 12. Ryba.
 13. Instrument muzyczny.
 14. Kraj w Azji.
 15. Stolica Polski.
 16. Zbiór liter.
- Litery powtarzane cytane z go-
ry na dół dądra i uję i nar-
wisko polskiej powieściopisarki.